

V. Kronika

A. Kronika gospodarcza

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

Treść: Ogólna sytuacja gospodarcza: wskaźniki produkcji, stan bezrobocia, przewozy kolejowe, ruch cen hurtowych. Sytuacja w poszczególnych gałęziach przemysłu i górnictwa: w górnictwie węglowym, przemyśle naftowym, hutnictwie żelaznym, produkcji cynku i ołowiu, przemyśle włókienniczym, metalowym, drzewnym, chemicznym i skórzanym.

Ogólny rozwój produkcji przemysłowej ilustrują następujące wskaźniki produkcji (według danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen):

Miesiące i rok	Wskaźniki		
	ogólnej produkcji przemysłowej	dóbr wytwórczych	dóbr spożycia
Styczeń 1928 roku	123,3	133,2	123,9
Lipiec 1928 „	127,8	147,5	121,0
Styczeń 1929 „	136,7	152,4	135,5
Lipiec 1929 „	126,2	142,7	109,3
Styczeń 1930 „	116,6	132,0	102,0
Lipiec 1930 „	103,5	113,4	96,8
Styczeń 1931 „	95,5	92,9	91,6
Lipiec 1931 „	92,7	92,1	90,6
Styczeń 1932 „	67,9	57,5	68,7
Lipiec 1932 „	54,1	42,6	62,2
Styczeń 1933 „	46,8	37,7	48,6
Lipiec 1933 „	57,8	48,6	57,8
Styczeń 1934 „	58,0	46,3	64,5

Powyższe dane wskazują na wzrost działalności wytwórczej w dziedzinie naszego przemysłu, sięgający 20% przy porównaniu stycznia z 1934 roku z tym samym miesiącem z 1933 roku. Wpłynęło na to obok polepszenia konjunktury ogólnoswiatowej przede-

wszystkiem ogołocenie rynku wewnętrznego z zapasów oraz wielkie usiłowania przemysłu około wzmożenia eksportu, uwieńczone w szeregu wypadków pomyślnymi wynikami.

Stan zatrudnienia i bezrobocia kształtowały się, jak następuje w tysiącach):

		zatrudnieni		bezrobotni zarej.	
1928	rok	styczeń	764,2	165,3	
"	"	lipiec	856,3	116,7	
1929	"	styczeń	820,4	126,4	
"	"	lipiec	834,0	98,7	
1930	"	styczeń	796,4	249,5	
"	"	lipiec	787,8	194,3	
1931	"	styczeń	643,7	340,8	
"	"	lipiec	673,2	255,2	
1932	"	styczeń	544,7	338,4	
"	"	lipiec	566,5	240,2	
1933	"	styczeń	429,0	267,0	
"	"	lipiec	612,0	215,0	
"	"	grudzień	533,0	343,0	

Powyższe dane wykazują na koniec 1933 roku wzmożenie działalności wytwórczej przemysłu przy jednoczesnym wzmożeniu bezrobocia, które to zjawisko tłumaczy się panującym wśród bezrobotnych pędem do rejestracji, chociaż poprzednio jako sezonowi bezrobotni tego nie czynili, szukając zajęcia dorywczego poza przemysłem.

Przewóz towarów na polskich kolejach kształtował się przeciętnie dziennie w a gonach 15-tonnowych, jak następuje:

	1925	rok	12.408	wagonów
	1926	"	14.081	"
	1927	"	16.198	"
	1928	"	17.413	"
1929	"	"	17.990	"
1930	"	"	14.924	"
1931	"	"	13.622	"
1932	"	"	10.464	"
1933	"	"	10.614	"
	"	styczeń	8.738	"
	"	luty	9.115	"
	"	marzec	9.759	"
	"	kwiecień	8.594	"
	"	maj	9.171	"
	"	czerwiec	9.670	"

1933 rok lipiec	10.605	wagonów
„ „ sierpień	11.216	„
„ „ wrzesień	12.377	„
„ „ październik	13.669	„
„ „ listopad	13.723	„
„ „ grudzień -	10.736	„

Zestawienie powyższe wskazuje, że przewozy kolejowe w drugiej połowie r. ub. natyle się poprawiły, że nadrobiły olbrzymi spadek pierwszego półrocza i w bilansie całorocznym dały nawet pewną, choć niewielką, przewyżkę ponad dane z 1932 roku. Świadczy to o poważniejszym tętnie wymiany gospodarczej w końcu roku, a szczególnie o wzroście transportów węgla i zboża.

Jednak ożywienie produkcji nie idzie w parze ze wzrostem cen, których poziom nawet pod koniec roku się obniżył. Jest to objaw, który stawia pod znakiem zapytania zauważone wzmoczenie działalności wytwórczej, ponieważ świadczy o jej nierentowności, a więc nie stwarza podstaw na dłuższą metę do trwalszego ożywienia gospodarczego, które możnaby nazwać zasadniczym zwrotem w konjunkturze ku lepszemu jej kształtowaniu. Wskaźniki cen hurtowych kształtowały się w sposób następujący (przy podstawie obliczenia: 1927 r. = 100):

Rok	Artykuły rolne	Artykuły przemysłowe	Wskaźnik ogólny
1927	100,0	100,0	100,0
1928	97,2	104,2	101,0
1929	95,7	103,3	95,7
1930	68,5	94,1	82,4
1931	59,7	80,1	70,8
1932	51,9	69,6	60,0
1933	47,2	63,6	56,2
„ styczeń	46,1	64,8	56,4
„ luty	50,5	64,2	58,2
„ marzec	50,7	63,2	57,8
„ kwiecień	50,5	63,1	57,6
„ maj	49,0	63,0	56,8
„ czerwiec	50,7	64,1	58,1
„ lipiec	50,4	64,2	58,1
„ sierpień	42,8	63,6	53,9
„ wrzesień	45,0	63,3	54,9
„ październik	44,2	63,2	54,4
„ listopad	44,0	63,2	54,3
„ grudzień	43,0	63,3	53,8

Ogólnie scharakteryzować naszą wytwórczość przemysłową i górniczą w 1933 roku można w ten sposób, że nastąpiła pewna poprawa, wyrażająca się we wzroście produkcji, czemu jednak nie odpowiadał wzrost rentowności, ponieważ ceny spadły w porównaniu z 1932 rokiem na tyle, że sytuacja finansowa naszego przemysłu doznała w 1933 roku pewnego, aczkolwiek niewielkiego, pogorszenia w stosunku do roku poprzedniego. Pomimo tego sam fakt wzmoczenia działalności wytwórczej jest nader doniosłym czynnikiem w budowaniu lepszej przyszłości, ponieważ świadczy o pewnego rodzaju psychicznym przełomie w nastrojach kryzysowych. Teni się też tłumaczy wzmoczenie aktywności przemysłu w zakresie poszukiwania rynków zbytu poza rynkiem wewnętrznym. I tak hutnictwo zwiększyło swój wywóz w 1933 roku o około 100% w porównaniu z 1932 rokiem. Aczkolwiek wywóz węgla ilościowo zmniejszył się w 1933 roku, jednak z uwagi na olbrzymie trudności, jakie trzeba było zwalczać w eksporcie tego artykułu, szczególnie w krajach skandynawskich, wynik osiągnięty uznać należy za bardzo korzystny, świadczący o aktywności przemysłu węglowego, który potrafił zdobyć cały szereg nowych rynków, położonych w różnych miejscach kuli ziemskiej. W ślad za temi przemysłami podążały inne: a szczególnie przemysł drzewny, który cieszył się stosunkowo niezłą konjunkturą, dalej włókienniczy, chemiczny, metalowy, a nawet papierniczy i elektrotechniczny. Dużo w tej akcji eksportowej było wysiłków o charakterze pionierskim, na różnych polach, na dalekich rynkach i wszystko w oparciu o nowy nasz aparat w postaci portu Gdynieńskiego.

Poza akcją, skierowaną ku rozwojowi eksportu, przemysł nasz wykazuje dużą ruchliwość jeszcze w pewnym zakresie, świadcząca o umiejętności przystosowania się do zmienionych warunków. Mianowicie, widać u nas powstawanie wielu nowych działów produkcji, uniezależniających kraj od przywozu z zagranicy. Zauważyć przytem należy, że przedewszystkiem dotyczy to tych wszystkich branż, które nie wymagają zbyt wielkich inwestycji o charakterze wielko-kapitalistycznym, na co nas obecnie nie stać. Nowe wytwórnice zakresują sobie program dosyć skromny, obliczony zresztą na niezbyt pojemny nasz rynek wewnętrzny. Dlatego struktura naszego nowego przemysłu nie jest skomplikowana. Są to przedsiębiorstwa drobne, które dzisiaj stosunkowo najlepiej się rentują. Nastawione są więcej na wykorzystanie taniej siły roboczej, niż na kosztowne maszyny, eliminujące pracę ludzką, dlatego też tego rodzaju warsztaty przemysłowe stanowią pod względem społecznym objaw dodatni w układzie stosunków przemysłowych. Jednej rze-

czy przemysł ten się obawia, mianowicie dumpingowej polityki cen ze strony przemysłu zagranicznego, przed czym bronić go winna nasza polityka celna przy pomocy przede wszystkim kontyngentowania przywozu.

W dalszym ciągu podajemy dane z rozwoju główniejszych gałęzi naszego przemysłu i górnictwa do końca 1933 roku.

Górnictwo węglowe wykazuje następujący rozwój produkcji:

1928	rok	średnio	miesięcznie	.	.	3.417.000	tonn
1929	"	"	"	.	.	3.841.000	"
1930	"	"	"	.	.	3.125.000	"
1931	"	"	"	.	.	3.189.000	"
1932	"	"	"	.	.	2.402.000	"
1933	"	"	"	.	.	2.270.000	"
"	"	styczeń	.	.	.	2.399.000	"
"	"	luty	.	.	.	2.123.000	"
"	"	marzec	.	.	.	2.130.000	"
"	"	kwiecień	.	.	.	1.750.000	"
"	"	maj	.	.	.	1.813.000	"
"	"	czerwiec	.	.	.	1.911.000	"
"	"	lipiec	.	.	.	2.106.000	"
"	"	sierpień	.	.	.	2.101.000	"
"	"	wrzesień	.	.	.	2.425.000	"
"	"	październik	.	.	.	2.765.000	"
"	"	listopad	.	.	.	2.933.000	"
"	"	grudzień	.	.	.	2.784.000	"

Powyższe dane wskazują, że druga połowa 1933 roku wykazuje znaczny wzrost wydobycia węgla w porównaniu z pierwszą połową oraz przeciętną roczną za 1932 i 1933 rok, jednak przeciętna miesięczna z 1933 r. jest niższa od przeciętnej z 1932 roku.

Zbyt węgla był następujący:

		Zbyt w kraju		Eksport	
1928	rok	średnio	miesięcznie	tonn	tonn
1928	rok	średnio	miesięcznie	1.967.000	1.117.000
1929	"	"	"	2.250.000	1.200.000
1930	"	"	"	1.691.000	1.066.000
1931	"	"	"	1.569.000	1.190.000
1932	"	"	"	1.269.000	863.000
1933	"	"	"	1.271.000	808.000
"	"	styczeń	.	1.317.000	822.000
"	"	luty	.	1.152.000	736.000
"	"	marzec	.	1.211.000	684.000
"	"	kwiecień	.	993.000	583.000

		Zbyt w kraju	Ekspert
1933	rok maj	980.000 tonn	615.000 tonn
"	" czerwiec	1.055.000 "	685.000 "
"	" lipiec	1.112.000 "	834.000 "
"	" sierpień	1.231.000 "	813.000 "
"	" wrzesień	1.402.000 "	872.000 "
"	" październik	1.568.000 "	1.022.000 "
"	" listopad	1.626.000 "	1.055.000 "
"	" grudzień	1.612.000 "	983.000 "

Z powyższego zestawienia wynika, że zbyt węgla w kraju wzrósł w 1933 r. w porównaniu z rokiem poprzednim i jeżeli nadal utrzyma się na poziomie ostatnich miesięcy r. uh., to osiągnię zbytu 1930 r.

Nafta. Wydobycie ropy naftowej i wytwórczości produktów naftowych rozwijały się, jak następuje:

		Wydobycie ropy	Wytwórczość produktów
1928	rok średnio miesięcznie	61.800 tonn	55.000 tonn
1929	" " "	56.500 "	50.000 "
1930	" " "	55.200 "	48.000 "
1931	" " "	53.000 "	47.000 "
1932	" " "	46.000 "	41.000 "
1933	" " "	46.000 "	43.000 "
"	" styczeń	48.000 "	42.000 "
"	" luty	43.000 "	43.000 "
"	" marzec	47.000 "	37.000 "
"	" kwiecień	45.000 "	27.000 "
"	" maj	47.000 "	44.000 "
"	" czerwiec	47.000 "	47.000 "
"	" lipiec	48.000 "	52.000 "
"	" sierpień	48.000 "	53.000 "
"	" wrzesień	45.000 "	51.000 "
"	" październik	46.000 "	44.000 "
"	" listopad	44.000 "	43.000 "
"	" grudzień	44.000 "	39.000 "

Z powyższych cyfr wynika, że wydobycie ropy utrzymało się w 1933 roku na poziomie roku poprzedniego; natomiast wytwórczość produktów nieco wzrosła.

Zbyt produktów naftowych był następujący:

		Zbyt w kraju	Ekspert
1928	rok średnio miesięcznie	31.000 tonn	22.000 tonn
1929	" " "	34.000 "	21.000 "
1930	" " "	34.000 "	16.000 "

1931 rok	średnio	miesięcznie	31.000	tonn	18.000	tonn
1932	"	"	25.000	"	18.000	"
1933	"	"	26.000	"	19.000	"
"	"	styczeń	28.000	"	16.000	"
"	"	luty	23.000	"	17.000	"
"	"	marzec	25.000	"	16.000	"
"	"	kwiecień	22.000	"	14.000	"
"	"	maj	19.000	"	19.000	"
"	"	czerwiec	17.000	"	18.000	"
"	"	lipiec	21.000	"	19.000	"
"	"	sierpień	25.000	"	20.000	"
"	"	wrzesień	31.000	"	23.000	"
"	"	październik	32.000	"	27.000	"
"	"	listopad	33.000	"	23.000	"
"	"	grudzień	32.000	"	16.000	"

Dane powyższe wskazują pewien wzrost w 1933 r. zarówno spożycia wewnętrznego, jak i zbytu zagranicznego.

Hutnictwo żelazne wykazuje następujący rozwój wytwórczości:

			Surówka	Stal zlewna	Wytw. wale.
			w tonnach		
1913 rok	średnio	miesięcznie	86.000	138.000	100.000
1922	"	"	40.000	84.000	62.000
1924	"	"	18.000	57.000	39.000
1926	"	"	27.000	65.000	47.000
1928	"	"	57.000	120.000	87.000
1929	"	"	59.000	115.000	80.000
1930	"	"	40.000	103.000	75.000
1931	"	"	29.000	87.000	63.000
1932	"	"	17.000	46.000	33.000
1933	"	"	25.000	69.000	48.000
"	"	styczeń	19.000	46.000	26.000
"	"	luty	21.000	52.000	40.000
"	"	marzec	26.000	70.000	50.000
"	"	kwiecień	26.000	69.000	49.000
"	"	maj	27.000	80.000	50.000
"	"	czerwiec	28.000	76.000	49.000
"	"	lipiec	31.000	74.000	56.000
"	"	sierpień	27.000	86.000	63.000
"	"	wrzesień	27.000	78.000	59.000
"	"	październik	27.000	73.000	53.000
"	"	listopad	24.000	69.000	49.000
"	"	grudzień	22.000	49.000	36.000

Dane powyższe wskazują, że wytwórczość hutnicza poważnie wzrosła w 1933 r. w porównaniu z 1932 rokiem. Na ten stan rzeczy składa się zwiększenie zbytu zarówno w kraju, jak i zagranicę.

Zbyt wytworów hutniczych był następujący:

			Zbyt w kraju	Eksport
			w t o n n a c h	
1927	rok	średnio miesięcznie	44.000	12.000
1928	„	„	59.000	13.000
1929	„	„	42.000	19.000
1930	„	„	31.000	35.000
1931	„	„	22.000	32.000
1932	„	„	13.000	11.000
1933	„	„	16.000	23.000
„	„	styczeń	23.000	11.000
„	„	luty	43.000	14.000
„	„	marzec	14.000	16.000
„	„	kwiecień	12.000	22.000
„	„	maj	11.000	25.000
„	„	czerwiec	12.000	19.000
„	„	lipiec	17.000	30.000
„	„	sierpień	17.000	31.000
„	„	wrzesień	14.000	39.000
„	„	październik	12.000	26.000
„	„	listopad	8.000	23.000
„	„	grudzień	7.000	19.000

Cynk i ołów wykazały następującą produkcję:

			Cynk	Ołów
			w t o n n a c h	
1923	rok	średnio miesięcznie	10.000	2.200
1927	„	„	13.000	2.500
1928	„	„	13.000	3.000
1929	„	„	14.000	3.000
1930	„	„	15.000	3.500
1931	„	„	11.000	2.500
1932	„	„	7.000	990
1933	„	„	6.900	1.000

		Cynk	Ołów
		w t o n n a c h	
1933 rok	styczeń	6.500	1.200
„ „	luty	6.100	1.700
„ „	marzec	6.500	1.500
„ „	kwiecień	6.200	—
„ „	maj	6.600	—
„ „	czerwiec	6.400	1.100
„ „	lipiec	7.000	1.100
„ „	sierpień	7.700	1.300
„ „	wrzesień	7.300	1.300
„ „	październik	7.500	1.100
„ „	listopad	7.200	1.200
„ „	grudzień	7.700	1.000

Stan najważniejszych gałęzi przemysłu przetwórczego był w końcu 1933 roku następujący:

Przemysł włókienniczy wykazał w 1933 roku większy rozwój produkcji niż w 1932 roku i to we wszystkich swych gałęziach. O wzroście produkcji najlepiej świadczy zwiększenie przywozu surowców, mianowicie bawełny i wełny o około 20% w stosunku do 1932 roku. Na wzrost produkcji wpłynęło głównie rozszerzenie zbytu wewnętrznego, podczas gdy eksport wyrobów włókienniczych utrzymywał się mniej więcej na poziomie roku poprzedniego.

Przemysł metalowo-maszynowy wykazał w 1933 roku pewną poprawę wytwórczości po okresie słabego jej spadku od 1929 roku. Dotyczyło to głównie ostatnich miesięcy 1933 roku, podczas gdy pierwsze miesiące tego roku wykazały niższą produkcję, niż analogiczne miesiące roku poprzedniego. Wysokość produkcji tego przemysłu w końcu 1933 roku oblicza się mniej więcej na 50 % produkcji 1928 r. Wartościowo jednak stosunek ten jest mniej pomyślny ze względu na spadek cen. Jeżeli idzie o poszczególne branże danego przemysłu, to poprawę wytwórczości wykazały najbardziej: fabryki drutu, gwoździ, śrub, odlewnie, czyli głównie branże, służące do zaspakajania potrzeb budownictwa, natomiast działy, obsługujące potrzeby inwestycyjne, nie wykazały jeszcze żywszego tempa pracy, z wyjątkiem fabryk obrabiarek do metali i maszyn włókienniczych. Podkreślić należy znaczne wysiłki,łożone w rozwój wywozu za granicę, który w 1933 roku przyniósł poważne wyniki, zwłaszcza z zakresu maszyn włókienniczych, naczyń emaljowanych i opakowań blaszanych. W toku są prace nad

rozwojem eksportu w szeregu dziedzin przemysłu metalowego, narażać i to zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w wywozie. Rozwój drobnego budownictwa w kraju sprzyjał zapotrzebowaniu w zakresie materiałów drzewnych, które też wykazały wzmocnienie cen. Wywóz materiałów drzewnych w stosunku całorocznym osiągnął 155 milj. zł wobec 120 milj. zł w 1932 r.

Przemysł drzewny cieszył się w 1933 r. dobrą konjunkturą i to zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w wywozie. Rozwój drobnego budownictwa w kraju sprzyjał zapotrzebowaniu w zakresie materiałów drzewnych, które też wykazały wzmocnienie cen. Wywóz materiałów drzewnych w stosunku całorocznym osiągnął 155 milj. zł wobec 120 milj. zł w 1932 r.

Przemysł chemiczny wykazał w 1933 roku dużą ruchliwość zarówno na rynku krajowym, jak i w rozwoju eksportu, aczkolwiek w tej dziedzinie usiłowania noszą jeszcze charakter w znacznej części pionierski, z wyjątkiem wywozu nawozów sztucznych, który się coraz bardziej utrwala. Na podkreślenie zasługuje duża inicjatywa przemysłu w zakresie rozwoju coraz to nowych działów wytwórczości, mogących zaspokoić możliwie wszechstronne potrzeby rynku wewnętrznego. Tym usiłowaniom stanąć może na drodze konkurencja przemysłu niemieckiego po zawarciu traktatu z Niemcami.

Przemysł skórzany wykazał w 1933 roku znaczny wzrost produkcji w porównaniu z 1932 rokiem. Garbarstwo nasze, szczególnie w zakresie produkcji tańszych gatunków skór, miało dobrą konjunkturę, nie wykazując jednak zwwyżki cen, pomimo podrożenia skór surowych. Nasz przemysł futrzany coraz bardziej zaspakaja potrzeby rynku krajowego, szczególnie w zakresie tańszych skór, chociaż wyrób skór droższych stoi już na wysokości zadania. Wynikiem rozwoju tej branży przemysłu jest tanieść futer na naszym rynku, ponieważ krajowe wytwórnie futrzane w znacznej mierze zużywają surowiec krajowy, który przedtem wywożono zagranicę, sprowadzając stamtąd gotowe futra.

St. Czarnowski (Warszawa).

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

Treść: „Gold Reserve Act 1934”. Dewaluacja korony czeskiej. Obniżenie oprocentowania wkładów w Polsce. Stan wkładów i kredytów. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Obieg pieniężny. Rynek lokacyjny.

W światowych stosunkach pieniężnych nastąpiły w okresie sprawozdawczym dwa doniosłe wydarzenia. Jednym z nich jest uchwalenie w Stanach Zjednoczonych w końcu stycznia ustawy —

t. zw. Gold Reserve Act of 1934, — którą można uważać za wstępny krok do stabilizacji kursu dolara. Drugim z tych wydarzeń jest przeprowadzenie w połowie lutego przez rząd czechosłowacki dewaluacji korony.

„Gold Reserve Act of 1934” przewiduje, że dolar nie może być ustabilizowany na poziomie wyższym od 60% dotychczasowego parytetu. Ponieważ w wydanym na wiosnę r. ub. „Farm Relief Act” ustalona została dolna granica dewaluacji dolara na 50% tego parytetu, przeto rzeczywiste wahania kursowe waluty amerykańskiej zamknięte zostały w zupełnie wyraźnych granicach. W tych granicach rząd Roosevelta będzie usiłował ustabilizować ją. Posłuży mu do tego przewidziany w Gold Reserve Act fundusz stabilizacyjny w wysokości 2 miliardów dolarów, utworzony z zysków, jakie zostaną osiągnięte po przeszacowaniu według nowego parytetu całkowitego zapasu złota monetarnego. Możliwość zrealizowania tego zysku osiągnął rząd dzięki temu, że Gold Reserve Act of 1934 upoważniła go do zajęcia zapasów złota, posiadanych obecnie przez Banki Rezerwy Federalnej.

Dewaluacja korony czeskiej zajmuje zupełnie odrębne miejsce w powikłanych stosunkach pieniężnych ostatnich paru lat. Głównym jej celem jest przywrócenie przemysłowi czeskiemu zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych. Cel ten postanowiono osiągnąć nie przy pomocy dopuszczenia do deprecjacji waluty, jak to uczyniło wiele państw, lecz w drodze bezpośredniej ustawowego obniżenia dotychczasowej zawartości złota w koronie o $\frac{1}{6}$.

Sytuacja na polskim rynku pieniężnym jest nadal pomyślna. Obniżenie w październiku r. ub. stopy dyskontowej przez Bank Polski stało się hasłem do powszechnego obniżenia stawek procentowych przede wszystkim od wkładów, a następnie od kredytów. Od 1 względnie 15 grudnia r. ub), zaczęło więc obowiązywać we wszystkich instytucjach kredytowych niższe oprocentowanie wkładów nowych, a od 1 stycznia rb. wkładów dawnych. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła P. K. O., zmniejszając oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 5 do 4%. Równocześnie uczyniły to samo obydwa banki państwowe. Skolei Związek Banków, powziął uchwałę, zobowiązującą instytucje członkowskie do zmniejszenia stawek procentowych od wkładów złotych o $\frac{1}{2}$ punktu, a od wkładów zwaloryzowanych i w walutach obcych o 1 punkt. W myśl tej uchwały banki związkowe będą płaciły od wkładów złotych bezterminowych do 4%, od wkładów terminowych do $6\frac{1}{2}\%$, a od wkładów na książeczki wkładkowe do $5\frac{1}{2}\%$. Stawki banków pry-

watnych są wyższe, aniżeli instytucyj państwowych i nie ustępują wcale stawkom, płaconym przez komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe.

Wysokość oprocentowania wkładów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych została unormowana jednolicie przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 listopada r. ub. Wspomniane rozporządzenie ustala, że najwyższa granica odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych nie może przekraczać w komunalnych kasach oszczędności $5^{1/2}\%$, a w spółdzielniach i mniejszych 'kasach oszczędności, posiadających mniej niż pół miliona złotych wkładów — $6^{1/2}\%$ w stosunku rocznym. Do tej granicy najwyższej może się zmieniać oprocentowanie wkładów, zależnie od ich rodzaju. W ten sposób rozporządzenie usuwa istniejącą dotychczas niezdrową konkurencję pomiędzy poszczególnymi kasami oszczędności i spółdzielniami, która doprowadzała do nieuzasadnionego podwyższania stawek.

Obniżenie oprocentowania nie wywołało spadku ogólnej sumy wkładów w Polsce, przyczyniło się tylko niewątpliwie do zmniejszenia ich dopływu do instytucyj kredytowych, ponieważ część narastających oszczędności skierowana została na rynek papierów wartościowych. Cyfry, obrazujące stan wkładów w większości instytucyj, wykazują do końca 1933 roku wzrost, niezależny nawet od dopisanych za ten rok odsetek. Mianowicie suma wkładów w Banku Polskim, bankach państwowych, P. K. O., bankach prywatnych i komunalnych kasach oszczędności zwiększyła się z 2.321 milj. zł w październiku, 2.387 milj. zł w listopadzie i 2.450 milj. zł w grudniu r. ub. Za poważniejszy skutek niżki stawek procentowych można jedynie poczytywać pewne przegrupowanie wkładów, jakie dało się zauważyć między poszczególnymi instytucjami, a także ich przepisywanie z rachunków à vista na terminowe, jako wyżej oprocentowane.

Wkłady dolarowe likwidowane są w dalszym ciągu i zamieniane na złotowe. Stan tych wkładów w instytucjach akredytowanych w Banku Polskim przedstawiał się następująco:

	listopad 1933	grudzień 1933	styczeń 1934
	w milionach złotych		
Banki	109,1	102,9	98,8
K. K. O.	96,2	91,2	67,1
Spółdz. kredyt	19,9	19,3	16,1
	225,2	213,4	182,0

W końcu stycznia r. b. stan wkładów dolarowych stanowił około 45% sumy z przed roku; świadczy to dostatecznie o rozmiarach i tempie ich likwidacji w ciągu roku. Więcej, aniżeli połowa pozostałych wkładów dolarowych przypada na województwa południowe.

W grudniu banki zwiększyły działalność kredytową pod wpływem większego zapotrzebowania gotówki na koniec roku. Dokonały tego przeważnie własnymi środkami bez poważniejszego wykorzystywania redyskonta w Banku Polskim. Ogólna suma udzielonych w końcu tego miesiąca kredytów przez 47 banków prywatnych i 7 domów bankowych wyniosła 879 milj. zł, to znaczy o 9 milionów więcej, aniżeli w listopadzie. Wzrost kredytów nastąpił wyłącznie na rachunkach otwartych. W styczniu — jako miesiącu rniędzyszezonomym — nastąpiło ponowne zmniejszenie się sumy kredytów.

Działalność kredytowa Banku Polskiego. Ogólny stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim zwiększył się w grudniu — jak zwykle na koniec roku — jednakże dość daleki był od najwyższego poziomu z roku 1933, który osiągnięty był we wrześniu. Wzrost kredytów nastąpił głównie w zakresie portfelu wekslowego, który — należy to podkreślić — wykazywał w ciągu ubiegłego roku prawie stałą tendencję zwyżkową. Do końca września objaw ten odpowiadał pewnemu ożywieniu obrotów gospodarczych, następnie zaś był wynikiem przejmowania przez Bank Polski akceptów Banku Akceptacyjnego, na które konwertowane jest zadłużenie poszczególnych instytucyj na rachunku pożyczek zastawowych. Z tego powodu zwiększaniu się portfelu wekslowego w ostatnich miesiącach towarzyszy równocześnie spadek pożyczek zastawowych.

W styczniu stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim zmniejszył się dość znacznie. Złożył się na to przede wszystkim portfel wekslowy, którego spadek był wynikiem ograniczenia redyskonta przez banki, a częściowo również zmniejszenia się obliiga z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw rolny. Kredyty te, po osiągnięciu na ultimo ubiegłego roku najwyższego poziomu 21,5 milj. zł, ulegają w myśl ustalonych warunków stopniowej likwidacji tak, że w końcu stycznia r. b. suma ich wynosiła 17 milj. zł. Skolei na spadek ogólnej sumy kredytów w styczniu złożyły się również w dużym stopniu pożyczki zastawowe, których stan zmniejszył się o 21,4 milj. zł, głównie wskutek znacznej spłaty, dokonanej przez jedną instytucję finansową.

Stan zdyskontowanych biletów skarbowych nie wykazuje najważniejszych zmian.

	1933		1931	
	30. XI.	31. XII.	31. I.	20. II.
	w milionach złotych:			
portfel wekslowy	681,4	688,1	644,2	605,5
pożyczki zastawowe	78,7	78,9	57,5	57,0
bilety skarbowe zdyskontowane	46,3	48,2	47,0	46,5
	806,4	815,2	748,9	709,0

W portfelu Banku znajdowało się w końcu stycznia weksli rolników z terminami płatności ponad 3 miesiące na 105,2 milj. zł, a akceptów Banku Akceptacyjnego na 46,6 milj. zł. Z wymienionej sumy akceptów przypadało 35,5 milj. zł na instytucje długoterminowego kredytu ziemskiego z tytułu konwersji ich pożyczek zastawowych w Banku Polskim, 10,5 milj. zł na banki, 0,4 milj. zł na spółdzielnie, wreszcie 0,2 milj. zł na komunalne kasy oszczędności. Należy podkreślić, że zawieranie układów między instytucjami kredytowymi a rolnikami, celem konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, napotyka na szereg trudności natury formalnej, bądź niechętnego ustosunkowania się dłużników, skutkiem czego i cała akcja konwersyjna postępuje bardzo powoli.

Ponadto do portfelu wekslowego zaliczane są weksle sowieckie, z terminem do 3 miesięcy, które obecnie wystawiane są przeważnie w złotych. Suma takich weksli wynosiła w końcu stycznia r. b. 32 milj. złotych.

Prowadzona przez Bank na rachunek Ministerstwa Skarbu sprzedaż biletów skarbowych wyniosła w grudniu 21,8 milj. zł, a w styczniu 77,6 milj. zł. W końcu stycznia obieg tych biletów wszystkich seryj wynosił łącznie ze zdyskontowanymi w Banku Polskim 127,2 milj. zł, wobec 108,4 milj. zł w końcu r. ub.

Sytuacja walutowa wykazuje powolną lecz stałą poprawę. Monety złote, sprowadzane doniedawna w dużych ilościach z zagranicy na cele tezauryzacji, przestały być obecnie przedmiotem zainteresowania i popytu. Ostatniemi czasy wzmaga się nawet ich podaż, dzięki czemu Bank Polski drogą ich systematycznego skupu zwiększa stopniowo z miesiąca na miesiąc zapas posiadanego złota. Istnieje także od szeregu miesięcy przewaga zaoferowania walut i dewiz nad popytem na nie. Jeżeli mimo to, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz w Banku Polskim obniżył się w grudniu r. ub., to objaw ten spowodowany został wzmocnieniem zapotrzebowaniem Skarbu na obsługę pożyczek zagranicznych, a co ważniejsze przeniesieniem weksli eksportowych sowieckich, wy-

stawionych w złotych, z portfelu dewizowego do portfelu wekslowego. W styczniu r. b. nastąpił również spadek zapasu dewiz, a to dlatego, że w trzeciej dekadzie tego miesiąca spłacił Bank Polski bankom francuskim 30 milj. franków tytułem połowy kredytu, uzyskanego w jesieni roku ubiegłego na sfinansowanie rejestrowego zastawu zboża.

Pomyślnem wydarzeniem w dziedzinie stosunków walutowych, zasługującym na podkreślenie, jest zawarcie w dniu 27 stycznia między rządem polskim a towarzystwem angielskim „The Westinghouse Brake and Saxby Co. Ltd. London” wstępnej umowy na sfinansowanie instalacji hamulców automatycznych przy wagonach towarowych kolei państwowych.

	1933		1934	
	30. XI.	31. XII.	31. I.	20. II.
Złoto	474,3	475,6	477,5	478,3
Pieniądze zagr. i dewizy	<u>90,9</u>	<u>88,3</u>	<u>81,8</u>	<u>77,0</u>
	565,2	563,9	559,3	555,3

Od końca listopada roku ubiegłego do 20 lutego roku bieżącego zapas złota zwiększył się o 4 milj. złotych, natomiast; rachunek pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 13,9 milj. zł. Pokrycie złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wynosiło w końcu grudnia r. ab. 40,8 %, a 20 lutego r. b. 44,6%, to znaczy prawie 15 punktów ponad normę statutową.

Obroty dewizami na giełdzie warszawskiej wynosiły co miesiąc około 35 milj. złotych. Najwięcej transakcyj — około 37% — dokonywano dewizami na Paryż, skolei zaś — około 25% — dewizami na New York. Kurs dewizy na Londyn — przy stałej tendencji zniżkowej — obniżył się z 29,40 w początkach grudnia do 27,07 w dniu 25 lutego. W tym czasie kurs dewizy dolarowej kształtował się niejednolicie; w grudniu zwyżkował z 5,67 do 5,71, poczem obniżył się w styczniu tło 5,53, a w dniu 25 lutego notowany był po 5,32. Równolegle do notowań dewizy na Londyn kształtowały się dewizy skandynawskie.

	1933		1934	
	30. XI.	31. XII.	31. I.	20. II.
Bilety Banku Polskiego	994,6	1.004,0	947,1	908,5
monety srebrne	249,2	251,9	253,3	240,3
bilon	<u>86,7</u>	<u>89,7</u>	<u>85,5</u>	<u>80,0</u>
	1.330,5	1.345,6	1.285,9	1.228,8

Na uwagę zasługuje zmniejszenie się obiegu pieniężnego w styczniu r. b. Stan obiegu w tym miesiącu zszedł poniżej najniższego poziomu obiegu pieniężnego z roku ubiegłego, osiągniętego również w styczniu. Z podanych liczb widać, że ten spadek obiegu pieniężnego wywołany został silnem skurczeniem się obiegu biletów Banku Polskiego.

Rynek lokacyjny. Poprawa na rynku lokacyjnym, która zaznaczyła się już w listopadzie roku ubiegłego w związku z obniżeniem stopy dyskontowej Banku Polskiego, zarysowała się jeszcze bardziej od połowy grudnia. W tym czasie wzmocniło ją obniżenie stawek procentowych od wkładów w instytucjach kredytowych, później zaś oddziaływały na nią korzystnie wiadomości polityczne, mianowicie zawarcie paktu o nieagresji z Niemcami. Występuje ona przedewszystkiem w dziedzinie notowań, w mniejszym natomiast stopniu w zakresie obrotów, które nie wykazują poważniejszych zmian w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Z papierów państwowych wyjątkowo duże zyski kursowe osiągnęły pożyczki dolarowe. Wśród listów zastawnych największe zainteresowanie na giełdzie warszawskiej wzbudzały 5% listy m. Warszawy. Na giełdzie poznańskiej skupywane były większe ilości 4% skonwertowanych listów Poznańskiego Ziemstwa przez właścicieli ziemskich Niemców przy pomocy bezprocentowych kredytów zagranicznych.

Kurs akcji Banku Polskiego, po ogłoszeniu projektowanej dywidendy za rok 1933 w wysokości 8%, wahał się da końca lutego

około *87.* *Stefan Warchoł* (Warszawa),

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Treść: Spółdzielczość w Polsce w r. 1932. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych. Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie. Związek Spółdzielni Spożywców. Spółdzielnie mniejszości narodowych. Nowa ustawa o spółdzielniach.

1. Spółdzielczość w Polsce wr. 1932.

Według danych Państwowej Rady Spółdzielczej z końcem 1932 roku było w Polsce ogółem 18.668 spółdzielni czyli o 49 mniej niż w roku poprzednim. Również zmniejszyła się w ciągu roku 1932 liczba spółdzielni, należących do związków rewizyjnych, z 12.034 na 11.754, spadek zatem wyniósł 280 spółdzielni.

Spółdzielnie te podzielić można na dwie wielkie grupy: rolnicze i nierolnicze, przeważnie miejskie. Stan ich w końcu omawianego roku przedstawiał się jak następuje:

Spółdzielnie rolnicze:	ogółem	związkowe
oszczędnościowo-pożyczkowe	4.384	3.800
zakupu i zbytu ogólne	3.892	393
zakupu i zbytu specjalne	154	65
mleczarskie	1.989	1.288
inne przetwórcze	108	86
pomocnicze	168	73
Spółdzielnie nierolnicze:		
konsumentów	4.307	4.190
kredytowe	2.628	1.628
rzemieślników	155	34
robotn. i pracown.	256	51
inne (przedsiębiorców)	627	146
	Razem 18.668	11.754

Zaznaczyć jednak należy, że w liczbie ogólnej spółdzielni znajduje się dużo stowarzyszeń nieczynnych, pozostających w likwidacji lub pseudo-spółdzielni, które ze spółdzielczością niewiele mają wspólnego.

Podział spółdzielni związkowych według zespołów organizacyjnych przedstawia się jak następuje:

Zespoły polskie:	Liczba	%
Zjednoczenie Związków Spółdzielni Roln.	3.937	33,49
Unja Związków Spółdzielczych w Polsce	1.445	12,29
Związek Spółdzielni Spożywców R. P.	821	6,99
Związek Spółdzielni Wojskowych	287	2,44
Związek Spółdzielni Mieszkaniowych	41	0,35
Zespoły mniejszości narodowych:		
Ukraińskie	3.337	28,39
Niemieckie	900	7,66
Żydowskie	<u>986</u>	<u>8,39</u>
	Razem 11.754	100,00

Na początku 1932 roku było 21 związków rewizyjnych, posiadających prawo rewizji. W ciągu roku powstały dwa nowe związki, a mianowicie: Związek Spółdzielni mieszkaniowych i Mieszka-niowo-Budowlanych w Warszawie i Związek Spółdz. Stow. Samopo-

mocowych we Lwowie (żydowski), wyposażony w prawo rewizji tylko na jeden rok. W roku 1933 powstał jeszcze jeden związek, a mianowicie: Związek: Spółdzielni Nauczycielskich.

2. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P.

Zjednoczenie jest największym ugrupowaniem spółdzielczym w Polsce. W końcu 1932 roku liczyło 3937 spółdzielni, czyli o 195 mniej niż w roku poprzednim. Spółdzielnie te miały 964.145 członków, czyli o 34.930 mniej niż w r. 1931. Największą liczbę spółdzielni z największą liczbą członków zrzeszają dwa związki: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie — 1900 spółdzielni i 462.844 członków, oraz Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie — 1564 spółdz. i 448.834 członków. Na pozostałe Związki przypada ogółem 473 spółdz. i 52.467 członków, a mianowicie: Cieszyn — 95 spółdz. i 15.407 czł., Katowice — 209 spółdz. i 20.832 czł., Toruń -- 169 spółdz. i 16.228 czł.

Ogólna liczba pracowników związków rewizyjnych Zjednoczenia w r. 1932 została zmniejszona z 200 na 175, wskutek czego skurczyła się też w pewnym stopniu i działalność patronacka związków. Natomiast wzmożła się działalność społeczno-oświatowa związków, mająca na celu propagandę i wychowanie w duchu spółdzielczym.

Największy odłam w spółdzielczości Zjednoczenia stanowią spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, czyli t. zw. kasy Stefczyka. W roku 1932 poraż pierwszy zmalała ich ilość: przybyło 13, ubyło 78, w końcu roku było ich 2.840. Należało do nich 693.646 członków, czyli o 6.772 mniej niż w roku 1931. Pomimo to wzrosła liczba dłużników i oszczędzających, spadła natomiast liczba udzielonych pożyczek wskutek wycofania kredytów przez centrale finansowe i zmniejszenia się płynności pożyczek. Zmalały fundusze lokalne, poraż pierwszy w Zjednoczeniu zmniejszyła się suma wkładów oszczędnościowych kas Stefczyka. Łączna suma bilansowa kas Stefczyka w końcu 1932 r. wynosiła 126.188.700 złotych i była 7.666.200 mniejsza niż w roku poprzednim.

W r. 1932 uległa również zmniejszeniu liczba spółdzielni mleczarskich Zjednoczenia z 927 na 842. Natomiast wzrosła liczba członków o 6.185 osób i wynosiła 199.071 członków. Suma wypłacona członkom za dostarczone mleko spadła z 42.521 tys. zł na 26.038 tys. zł, co stanowi 38,8% spadku. Liczba krów mlecznych w Polsce w r. 1932 nieznacznie zwiększyła się, natomiast spadła liczba krów zgłoszonych do spółdzielni mlecz. Zjednoczenia. Zmniej-

szyla się również ilość masła, dostarczonego do central mleczarskich Zjednoczenia. Spadek cen i zanik eksportu jaj sprawiły, że w r. 1932 tylko 89 spółdzielni mleczarskich prowadziło zbiornice jaj, podczas gdy w r. 1931 było ich 189.

Liczba spółdzielni rolniczo-handlowych, należących do związków Zjednoczenia, w 1932 r. zmniejszyła się bardzo znacznie. Przybyło 3 spółdzielnie, ubyło 34, ogólna ilość czynnych w końcu roku — 134. Spółdzielnie te liczyły 44.850 członków, czyli o 2.425 mniej niż w r. 1931. Ogólna suma obrotów w spółdzielniach rolniczo-handlowych Zjednoczenia w r. 1932 wynosiła 33.233 tys. zł, podczas gdy w r. 1931 wynosiła 49.284 tys. zł.

W końcu 1932 roku do związków Zjednoczenia należało ogółem 113 spółdzielni różnych, a mianowicie: spożywców 10, zakupu i zbytu specjalnych 30, przetwórczych 22, pomocniczych 36, wspólnego zaspakajania potrzeb 8, innych 7.

Również liczba central gospodarczych zmniejszyła się w r. 1932 o jedną przez wystąpienie ze Zjednoczenia — Związku Syndykatów Rolniczych w Polsce „Kooperacja Rolna” w Warszawie. Nadto dwie centrale spółdzielni rolniczo-handlowych: Syndykat Rolniczy w Krakowie i Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie przeszły w stan likwidacji w r. 1933.

Pięć związków rewizyjnych Zjednoczenia z siedzibą w Warszawie, Lwowie, Cieszynie, Katowicach i Toruniu postanowiło w dniu 4 stycznia br. połączyć się w jeden związek centralny pod nazwą „Zjednoczenie Spółdzielni Rolniczych R. P.” i należy się spodziewać, że uchwała ta zostanie zrealizowana w pierwszym półroczu bież. roku.

3. Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Z czterech związków rewizyjnych, należących do „Unji Związków Spółdzielczych w Polsce”, tylko dwa związki: poznański i warszawski ogłaszają corocznie swoje sprawozdania, dwa zaś pozostałe: lwowski i krakowski tylko od czasu do czasu publikują swoją statystykę.

W związku poznańskim ilość spółdzielni na końcu 1932 roku wynosiła 489, czyli zwiększyła się o 4 w stosunku do roku poprzedniego. Ogólna ilość członków w tych spółdzielniach wynosiła 249.961 czyli o 12.660 mniej niż w roku poprzednim.

Największy dział tego związku — spółdzielnie kredytowe — dotknięty został w tym roku wybitnie klęską kryzysową. Zmniejszyła się liczba członków o 10.727 osób, cztery spółdzielnie zostały

zlikwidowane, obniżyły się kapitały obrotowe o 14.447.259 zł, spadły wkłady oszczędnościowe o 8.170.777 zł. Zwiększyły się natomiast kapitały własne spółdzielni kredytowych o 1.162.911 zł.

Ilość spółdzielni rolniczo-handlowych pozostała w ciągu roku 1932 niezmienną t. j. było ich 73. Liczba członków zmniejszyła się o 974 i wynosiła 12.249. Obrót towarowy osiągnął jednak poważną kwotę 342.366 tonn; towarów sprzedano za sumę 56.024.552 złotych.

Stan ilościowy spółdzielni mleczarskich związku poznańskiego zwiększył się w r. 1932 o 3 spółdzielnie i wynosił w końcu roku 56. Ilość członków również zwiększyła się o 391 i wynosiła 3.858. Mleka dostarczono ogółem 108.761.983 kg, czyli o $6\frac{1}{2}$ miliona kg mniej niż w roku 1931. Wypłacono za mleko 13.360.209 zł, czyli o 3.800.000 mniej niż w roku poprzednim. Kapitały obrotowe wzrosły nieco do sumy 7.684.234 zł., bilansowa wartość majątku spółdzielni zmniejszyła się o 4% do sumy 5.005.031 zł. W innych spółdzielniach rolniczo-przetwórczych w liczbie 11 większych zmian nie było.

Dział spółdzielni różnych w liczbie 99 obejmował: sp. spożywców 22, mieszkaniowych 38, rzemieślniczych 15, przemysłowych 3, handlowych 7, innych 14, a zatem stan ilościowy zwiększył się o 2 spółdzielnie. Spółdzielnie te liczyły 74.799 członków i miały 25.877.000 zł obrotów. Spadek obrotów w złotych jest wielki, natomiast obroty towarowe spadły w znaczeniu mniejszym stopniu.

4. Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie -

Ogólna liczba spółdzielni tego związku zmniejszyła się w ciągu roku 1932 o 32 spółdzielnie i wynosiła 620 stowarzyszeń. Liczba członków obniżyła się ze 181.817 do 169.445. Wzrosło nieco pogotowie kasowe do sumy 8.651.705 zł, podniosły się sumy bilansowe z 222 milionów do 254.737 tys. zł, zwiększyły się cokolwiek kapitały rezerwowe do sumy 10.750.671 zł, zmniejszyły się natomiast udziały o 2 miliony, spadły wkłady o 7 milionów, powiększyły się straty z 3 do 6 milionów, spadły zyski.

Wszystkie te objawy odnoszą się przede wszystkim do największego działu tego związku t. j. do spółdzielni kredytowych[^] których było przy końcu roku 292 (o 34 mniej niż w roku poprzednim). Udziały w tych spółdzielniach z 19.839.070 zł obniżyły się do 17.752.122 zł, fundusze własne wzrosły o 640.000 zł, wkłady spadły z 58.750.754 zł do 48.380.948 zł, suma udzielonych pożyczek zmniejszyła się o 16 milionów w porównaniu z rokiem po-

przednim i wynosiła 80.596.969 zł, zadłużenie spółdzielni zostało zredukowane o 4 miliony do sumy 25.128 250 zł.

Spółdzielni rolniczo-handlowe przybyło w r. 1932 trzy, ubyło cztery, stan na 1. I. 1933 wynosił 33 spółdzielnie, wśród których 6 było w likwidacji. Spółdzielnie objęte sprawozdaniem w liczbie 22 liczyły 1936 członków i miały 6.346.745 zł obrotów towarowych.

W grupie spółdzielni handlowych i różnych przybyło 13, ubyło 9, zostało 53, w czem: spożywców 16, zaspakajania wspólnych potrzeb 14, rzemieślniczych 5, wytwórczych 7, pracy 6, pomocniczych 3, innych 2. Miały one 15.219 członków. Spółdzielnie te poniosły naskutek kryzysu największe ofiary.

W r. 1932 przyjęto do związku tylko dwie nowe mleczarnie, a wykreślono 11, w końcu roku było ich 143. Liczba członków nieznacznie wzrosła, natomiast spadła ilość dostarczonego mleko z 53.8 milj. litr. do 45.3 milj. Za mleko otrzymano 6.435.466 zł, wobec 9.152.452 zł w roku poprzednim. Kapitały własne pozostały niemal bez zmiany, zadłużenie zmniejszyło się pokaźnie, wartość bilansowa majątku cokolwiek wzrosła.

Do związku należało jeszcze: 2 przetwórnice mięsa w Czerniewiczach i w Wołkowysku, oraz 3 młyny w Rypinie, Międzyzlesiu i Kutnie. Spółdzielnie te pracują z większym lub mniejszym powodzeniem, borykając się z różnymi trudnościami. Najlepiej prosperuje młyn w Rypinie.

5. Związek Spółdzielni Spożywców R. P.

W r. 1932 przybyło do związku 48 spółdzielni, w tem 43 spożywców, 2 wzajemnej pomocy i 3 kredytowe, ubyło zaś 130 spółdzielni, w tem 68 spożywców, 58 mieszkaniowych i budowlanych, które przeszły do specjalnie dla nich utworzonego związku, oraz 4 inne. Pod koniec roku było zatem w związku 821 spółdzielni, w tem 7 związków okręgowych, 769 spółdz. spożywców, 27 wzajemnej pomocy, 9 kredytowych i 9 wytwórczych.

Wraz ze zmniejszeniem się liczby spółdzielni spożywców nastąpił również ubytek członków o 9.6%, z 339.236 w r. 1931 na 306.596 w r. 1932.

Ogólna liczba sklepów wynosiła 1730, a zatem o 48 mniej niż w roku poprzednim. Skurczyły się też obroty w spółdzielniach o 17.9% w stosunku do roku poprzedniego i wynosiły 119.602.000 złotych.

Spółdzielni spożywców, prowadzących wytwórnice własne, było w 1932 roku 126, w tem: 85 piekarni, 38 masarni i 55 innych. War-

tość produkcji tych wytwórni wynosiła 11.557.162 złotych, czyli o 2.800.000 mniej niż w roku 1931. Zatrudniały one 652 pracowników.

Spółdzielnie wzajemnej pomocy miały 2724 członków, spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe 2527, a spółdzielnie wytwórcze robotników i chałupników 522 członków. Spółdzielnie kredytowe udzieliły pożyczek na sumę 6.522.193 złotych, spółdzielnie wytwórcze wykonały robót za 844.044 zł.

Siedem związków okręgowych, które są hurtowniami dla mieszcowskich spółdzielni, grupowało przy sobie 140 spółdzielni, liczyło 28.051 członków i miało obrotów na sumę 10.322.263 złotych, czyli o 3.200.000 mniej niż w roku poprzednim.

6. Spółdzielnie mniejszości narodowych.

Spółdzielnie ukraińskie w liczbie 3.337 zrzeszone są w dwóch związkach: Związku Rewizyjnym Ukraińskich Kooperatyw we Lwowie — 3.134 spółdz. i w Ruskim Związku Rewizyjnym we Lwowie — 203 spółdz. Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych było 448, spółdzielni rolniczych — 2.707, spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych było 448, spółdzielni rolniczych 2.707, spółdzielni spożywczych 128 i innych 54. Spółdzielnie te zrzeszają około 350 tysięcy członków, ich fundusze własne wynoszą około 14 milionów złotych.

Spółdzielnie niemieckie w liczbie 900 zgrupowane są w 5 związkach: Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu — 380 spółdz., Związku Spółdzielni Rolniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu — 168 spółdz., Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Łodzi — 96 spółdz., Związku Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Polsce z siedzibą we Lwowie — 65 spółdz. i Związku Spółdzielni Wiejskich województwa pomorskiego w Grudziądzu — 191 spółdz. Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych było w r. 1932 — 503, spółdzielni rolniczych — 354, spożywczych 25, innych 18. Spółdzielnie te zrzeszają około 60.000 członków, a ich fundusze własne przekraczają 23 milj. zł.

Spółdzielnie żydowskie w liczbie 986 zrzeszone są w 4 związkach: w Powszechnym Związku na własnej pom. opart, spółdz. we Lwowie — 149 sp., Związku Żydowskich Tow. Spółdz. w Warszawie — 645 sp., Związku Żyd. Kupieckich Stow. Spółdz. w Polsce z siedzibą w Warszawie — 124 sp., i w Centralnym Związku

Spółdz. Samopomocowych w Polsce z siedzibą we Lwowie — 68 sp. Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych było 898, rolniczych 12, spożywczych 66. Spółdzielnie te zrzeszają około 250.000 członków.

7. Nowa ustawa o spółdzielniach.

Nowela do ustawy o spółdzielniach a raczej nowa ustawa spółdzielcza została w ostatnich dniach lutego uchwalona przez Sejm. Nowela przeszła w brzmieniu rządowym przy nieznacznych tylko zmianach, dotyczących art. 5 i 78. w art. 5 skreślono konieczność stwierdzenia przy rejestracji celowości założenia spółdzielni, art. 68 zmieniono w ten sposób., że wnioski o przyznanie i odebranie prawa rewizji związkom przedkłada ministrowi Skarbu Rada Spółdzielcza, a nie jej przewodniczący. Ingerencja czynników rządowych w sprawy spółdzielcze została więc nadal utrzymana, jak to omówiono w poprzedniej kronice (zeszyt IV z 1933 r.).

J. Bargiel (Warszawa).

UBEZPIECZENIA PRYWATNE.

Treść: Dalsze zanikanie obrotów. — Towarzystwa prywatne. — P. K. O. rozszerza działalność. — Fuzja Zakładu m. st. Warszawy z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych. — Poznańskie Zakłady Publiczne Ubezpieczeń od ognia i na życie. — 60-lecie „Vesty”. — Rozprawy doktorskie z dziedziny ubezpieczeń. — Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. — Ustawodawstwo. — Reasekuracja i wpływ ubezpieczeń na bilans płatniczy Polski.

Dziedzinę ubezpieczeń indywidualnych (prywatnych) charakteryzował w roku sprawozdawczym 1932 ogólny spadek sum ubezpieczeniowych i zbioru okładki oraz dalsze pogorszenie się in-kasa składki.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w kurczeniu się produkcji i zaniku przedsiębiorczości prywatnej oraz w katastrofalnym spadku ceny zbóż w kraju, spowodowanym wysoką wewnętrzną podażą z jednej, a wzrostem zapasów światowych z drugiej strony. Odbiło się to oczywiście bardzo niekorzystnie na ilości i wysokości obrotów ubezpieczeniowych.

Według tymczasowych danych, zebranych w „Przeglądzie Ubezpieczeniowym”* organie Związku prywatnych zakładów ub. w Polsce (Rocznik urzędowy za r. 1932 jeszcze nie wyszedł) zmniejszył się ogólny zbiór składek prywatnych towarzystw ubezpieczeń o 17,2%, gdyż wyniósł około 90 milionów, podczas gdy w roku

1931 przekroczył 108 milj. zł. Poprawa szkodowości zaznaczyła się głównie w dziale ubezpieczeń na życie, w którym składka spadła o 15%, a szkody o 50%, pogorszyła się natomiast szkodowość w dziale ubezpieczeń od ognia. Te dwa działy dają prawie 80% ogólnego zbioru składki, reszta zaś działów około 20%, w czym mieszczą się również premje działu gradowego.

Według zestawienia p. J. Lipskiego w „Przewodniku Ubezpieczeniowym” z grudnia 1933 liczba ubezpieczeń gradowych obniżyła się z 62 tysięcy w r. 1928 na 30 tysięcy w r. 1932, a ogólny zbiór składki spadł z 13,2 milj. na 5,5 milj. zł. Cyfry te obejmują wyniki działalności nie tylko 6 prywatnych towarzystw, ale także 3 prawnopublicznych zakładów i dają wymowny obraz wpływu depresji gospodarczej na działalność ubezpieczeniową w kraju.

Z zakładów prawnopublicznych pracował najpomyślniej Dział ubezpieczeń na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności, prowadzący do 31 grudnia 1933 r. tylko drobne ubezpieczenia, t. zw. ludowe, do sumy 10.000 zł w złocie, bez badania lekarskiego. Liczba polis w tym dziale wzrosła w r. 1932 do 36.148 sztuk i do sumy 52 miliony i podniosła się w r. 1933 do 126,4 milj. złotych ubezpieczonego kapitału i 75.409 sztuk polis. Rezerwy techniczne przekroczyły kwotę 8,5 milj. i zostały w całości odłożone i w myśl dekretu o kontroli ubezpieczeń ulokowane. Czysty zysk przekroczył w r. 1933 milion złotych. Od 1 stycznia 1934 r. rozszerza P. K. O. operacje życiowe na ubezpieczenia ponad 10.000 złotych, a więc na umowy oparte na badaniu lekarskim, a oddział banku P. K. O. w Tel-Aviv wprowadza obydwa rodzaje ubezpieczeń na podstawie koncesji uzyskanej od rządu angielskiego na teren Palestyny.

Pomyślnie rozwijał się również Zakład Ubezpieczeń m. st. Warszawy, gdyż wykazał przy przeszło 50.000 ubezpieczonych budowli, wartości około 3 miliardów, 2,5 milj. zebranej składki i około 3 milj. rezerw. Ale dalsze istnienie Zakładu przesądził dekret Prezydenta z dnia 27. X. 1933 r., wcielający cały dotychczasowy portfel zakładu, jego prawa i obowiązki oraz zebraną rezerwę w organizację Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Z dniem 1. I. 1934 r. przestaje Zakład stołeczny istnieć, a jego ubezpieczeni wchodzi w nowy stosunek wzajemności tracąc prawo do dywidendy, przyznane statutem zakładu i do uzbieranej rezerwy.

Na fuzji zyskują ubezpieczeni w Zakładzie Powszechnym, a mogą odnieść także pewne korzyści towarzystwa prywatne. Dekret bowiem z 27 października 1933 r. rozszerzając teren działalności Powszechnego na obszar Warszawy, zwalnia jednocześnie budowle fabryczne w całości od przymusu ubezpieczenia od ognia

i redukuje pełny monopol wszystkich innych budynków, jaki miał Zakład stołeczny, do $\frac{2}{3}$ części szacunkowej wartości. Towarzystwa prywatne zyskują zatem możliwość akwizycji ubezpieczeń fabrycznych w całości i $\frac{1}{3}$ części szacunkowej wartości innych budowli, przyczem całą wartość szacunkową budowli ustala Zakład Powszechny.

W zamian za zliberalizowanie przepisów o przymusie i monopolu ubezpieczeń budynkowych stolicy, otrzymuje Zakład Powszechny następujące uprawnienia z mocy dekretu a m. prawo do.

- a) prowadzenia na zasadzie umownej na obszarze całego państwa wszelkich działów ubezpieczeń, z wyjątkiem ubezpieczeń na życie,
- b) asekurowania wszelkiego mienia, będącego własnością państwa, jak również instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, położonego zagranicą,
- c) reasekuracji biernej i czynnej, t. j. cedowania części swoich ubezpieczeń reasekuratorom i przyjmowania alimentów reasekuracyjnych od innych zakładów. Uprawnienia Zakładu powiększa jeszcze „okólnik p. premjera do ministrów, zalecający im ubezpieczenie przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i mieszanych w publicznych zakładach ubezpieczeń” (wywiad dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli ubezpieczeń w Nr. 292 Codz. Gazety Handlowej z dnia 22. 12. 1933 r.).

Dla Powszechnego Zakładu Ub. Wzaj. w Polsce był rok 1932, pomimo dalszego pogłębienia się depresji gospodarczej, rakiem pomyślniejszym w dziale ubezpieczeń od dwóch lat poprzednich, bo wykazał:

- a) spadek ilości pożarów z 17037 w r. 1930 i 20222 w roku 1931 na 16.358 w roku 1932,
- b) zmniejszenie się ilości pogorzałych nieruchomości z 30.000 i 36.000 na 28.000,
- c) obniżenie szkodowości z 72,6 % i 73,7 % na 55,7 % i
- d) wzrost ilości ubezpieczonych nieruchomości z 3.606 tysięcy na 3.674 tys.

Ponadto obniżka wartości ubezpieczonych budowli przeprowadzona w latach ubiegłych (zob. tom II. „Ruchu” z r. 1933) spowodowała spadek sum odszkodowania z 55,5 i 49,5 milj. na 28,1 milj. zł. Tym pomyślnym wynikiem trzeba jednak przeciwstawić dalsze niekorzystne kształtowanie się inkasa składki, które spada z 62,7% w roku 1930 na 55,1% w r. 1931 i 43,8% w r. 1932, co

powoduje wzrost zaległości w opłacie składek z 47,4 milj. w r. 1931 na przeszło 57 milj. zł w r. 1932. Na pokrycie tego niedoboru tworzy Zakład rezerwy, dochodzące w roku 1932 do 34 milj. zł, a ponadto jest zmuszony przekazać do egzekucji skarbowej należności w kwocie około 12 milj. złotych.

Błąd popełniony w pierwszych latach istnienia zakładu, polegający na bardzo niedokładnym oszacowaniu przyjmowanych masowo do ubezpieczenia budowli na obszarze 13 województw, mści się dotychczas na sprawności i wynikach finansowych zakładu.

W latach dobrej konjunktury musiał zakład podwyższyć szacunki, co spowodowało w latach złej konjunktury masowe spekulacyjne pożary, i potrzebę obniżki szacunków, a w konsekwencji spadek przypisanej składki, której ponadto znaczna część bez egzekucji nie da się ściągnąć, a to z powodu pogłębiającej się jeszcze w tym roku depresji gospodarczej.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, powstały z połączenia Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu i Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu wyszedł z trudności konjunkturalnych w roku sprawozdawczym obronną ręką. Dodatkowo rezultaty osiągnięto dzięki względnie dobremu napływowi składek, obniżce palności i utrzymaniu kosztów administracyjnych na niskim poziomie.

Zbiór składki w dziale ogniowym przekroczył 14 milionów[^] wypłacone szkody kwotę 8 milionów, a reasekuracje 2 miliony zł.

Przebieg interesu gradowego był również pomyślny, chociaż, przypisana składka spadła z 1.216 tysięcy na 933 tysiące złotych, a wypłacone odszkodowania podniosły się z 30 % w roku 1931 na 66% w roku 1932 i dały kwotę 620 tysięcy złotych. W cyfrach tych nie uwzględniono wyników działu gradowego na Pomorzu, gdyż suma ubezpieczeń nie doszła tam nawet do 1,5 miliona złotych (w poznańskim 35,5 milj.) składka osiągnięta zaledwie 32' tysiące zł a suma szkód 26 tysięcy czyli 82% składki.

Po pokryciu niedoborów z lat ubiegłych (około 650 tysięcy), odłożeniu rezerwy na wątpliwe należności (1.119 tys.) i utworzeniu funduszu emerytalnego b. etatowych pracowników (1.600 tys.), zamknął zakład rok obrachunkowy stratą około 1,5 milj. złotych, wykazując z końcem roku zaległości w składkach zgórą 8 milj. zł.

Druga instytucja prawa publicznego w Poznaniu Zakład Ubezpieczeń na życie rozpoczął właściwą działalność dopiero po ustabilizowaniu się złotego (założony w r. 1911) i dąży po wyzbyciu się wygórowanych ubezpieczeń powojennych i redukcji średnich, do realizacji na szeroką skalę drobnych ubezpieczeń grupowych

na życie (t. zw. ludowych). W tym celu przejmuje zakład na własny rachunek zawodowe kasy pośmiertne, kasy wzajemnej pomocy itp, samopomocowe zrzeszenia pracowników umysłowych i fizycznych i przekształca je na regularne ubezpieczenia na życie na podstawie zasad techniki ubezpieczeniowej.

W okresie sprawozdawczym obchodził Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu, jedyny polski zakład ubezpieczeń na życie na ziemiach b. zaboru pruskiego, 60-letnie chlubnej działalności. Założony po wielu trudach i zabiegach siłami obywatelstwa polskiego w r. 1873, pracował Bank wśród rozrzuconej na całym obszarze Rzeszy ludności polskiej i przetrwał zwycięsko wszystkie szykany rządów pruskich. Po wojnie powołał do życia w r. 1920 za dyrektury ś. p. Marjana Głowackiego siostrzaną instytucję Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia, a w kilka lat później wykupił akcje Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Sp. Akc. w Poznaniu, tworząc jedyny w Polsce, wyłącznie na funduszach polskich oparty, koncern. Prosperującej tej instytucji wypada życzyć jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju.

W początkach roku 1932 ukazała się pierwsza w Polsce rozprawa doktorska z zakresu ubezpieczeń prywatnych, napisana przez p. Zdzisława Szymańskiego i, wydana nakładem „Przewodnika Ubezpieczeniowego” p. t. „Koncentracja w przemyśle ubezpieczeniowym”. Jest ona rezultatem kilkuletnich studjów, odbytych w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie i w seminarjum ekonomicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Autor dziękując profesorowi Kostaneckiemu za podjęcie do napisania rozprawy oraz za wskazówki i rady w jej wykonaniu, zwraca się z gorącym podziękowaniem również do profesora W. S. H. Dr. Jana Łazowskiego, pod którego kierunkiem odbył poprzednio studia ubezpieczeniowe (ocenę pracy podano w II tomie „Ruchu” z r. 1933).

W roku następnym nakładem „Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych” wyszła druga dysertacja doktorska p. Franciszka Zarębskiego p. t. „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w świetle teorii zakładu publicznego”. Pracę wykonano na seminarjum prawa administracyjnego w Warszawie, a prof. Wasiutyński napisał do niej przedmowę.

Z rocznika Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, wydanego przy końcu roku 1933 i obejmującego dane statystyczne zakładów ubezpieczeń za rok 1931 oraz sprawozdanie z czynności urzędu za czas od listopada 1932 r. do października 1933 r. wyjmujemy następujące szczegóły.

Nadzorowi Urzędu podlegało 71 zakładów, w czym 31 małych związków wzajemnych i 40 zakładów większych podzielonych na 30 zakładów krajowych i 10 zagranicznych, z których dwa było w likwidacji, a 4 operowało tylko na ograniczonym terenie województw zachodnich, włącznie b. Galicji.

Prócz stałego nadzoru nad działalnością publicznych i prywatnych zakładów ubezpieczeń, dokonał Państwowy Urząd Kontroli 22 rewizyj na miejscu, przyczem w jednym wypadku ukarał kierownika jednego z zakładów grzywną.

Część druga Rocznika pod nagłówkiem „Przepisy prawne” obejmuje ustawę z dnia 18 marca 1933 r. zmieniającą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 kwietnia 1931 r. w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczenia na życie, wymienionych w artykule 21 polsko-niemieckiego układu walutowego z dnia 5 lipca 1928 r., 4 r o z p o r z ą d z e n i a Ministra Skarbu a mianowicie:

- a) w sprawie ustalenia stopy opłaty za nadzór nad zakładami ubezpieczeń,
- b) i c) w sprawie zezwolenia Pocztovej Kasy Oszczędności na działalność ubezpieczeniową na życie w kraju i zagranicą i
- d) w sprawie wyłączenia z pod działania rozp. Prezydenta R. P. o kontroli ubezpieczeń Spółek Akcyjnych, uprawiających wyłączenie
 1. ubezpieczenia od choroby,
 2. inne działy ubezpieczeń, które w dniu 1 lutego 1928 r. nie były w Polsce prowadzone przez żaden zakład ubezpieczeń, pod warunkiem, że spółki te ograniczą swą działalność do ubezpieczenia mienia państwowego i samorządowego oraz instytucyj państwowych i samorządowych,

o s w i a d c z e n i e Prezesa Rady Ministrów o wejściu w życie na obszarze woj. śląskiego za zgodą Sejmu Śląskiego prawa o spółkach akcyjnych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta z dnia 3. XII. 1930 r. i

o b w i e s z c z e n i e Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu o przymusie ubezpieczenia i o Powszechnym Zakładzie Ubezp. Wzaj.

5 o k ó ł n i k ó w: dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli, a to w sprawie biurowości zagranicznych zakładów, planów działalności, klauzul walutowych na polisach życiowych i t. p.

Ponadto zawiera Rocznik orzecznictwo Sądów i dział informacyjny, w którym podano wykaz zakładów, ich siedzibę i rok

założenia, spis zrzeszeń i instytucyj, wytworzonych przez zakłady ubezpieczeniowe i wykaz czasopism ubezpieczeniowych, wychodzących w Polsce.

W kronice niniejszej nie możemy pominąć sprawy reasekuracji, która nabrała w ostatnich czasach pewnych cech aktualności i stała się przedmiotem całego szeregu rozważań i dyskusyj.

Zajmują się nią zarówno teoretycy jak i praktycy ubezpieczeniowi w czasopismach fachowych) i gospodarczych²⁾, w dodatku ubezpieczeniowym do Codziennej Gazety Handlowej³⁾, a nawet w osobno wydawanych broszurach⁴⁾, występując za, a przeważnie przeciw prywatnym towarzystwom ubezpieczeń, zwłaszcza przeciw tym spółkom akcyjnym, które całkowicie lub częściowo finansuje kapitał zagraniczny i których wpływ na bilans płatniczy państwa uznano za ujemny.

Podniętą do długotrwałej i jeszcze niezakończoną dyskusji dała ogłoszona w kwartalniku statystycznym za rok 1931 (tom VIII, zeszyt 1., str. 169 i n.) rozpraw p. Mieczysława Smereka, p. t. „Bilans płatniczy Polski”, oparta na danych statystycznych z roku 1929 oraz praca prof. Łazowskiego „Z zagadnień nadzoru nad ubezpieczeniami”, drukowana w Wydawnictwie Zbiorowem „Pięć lat na froncie gospodarczym” (Kraków, 1931). Treść rozprawy p. Łazowskiego podano w Roczniku „Ruchu” z r. 1933 (kwartał II), wywody i wnioski p. Smereka streszczamy poniżej.

P. Smerek dzieli — wliczając oczywiście usługi ubezpieczeniowe do pozycji bilansu płatniczego — międzynarodową współzależność ubezpieczeniową na bezpośrednią działalność zakładów zagranicznych w kraju i na reasekurację czynną i bierną zakładów krajowych zagranicą.

Na terenie Polski działało 7 towarzystw zagranicznych (2 niemieckie, 2 włoskie, 2 austriackie i 1 angielskie), które razem tytułem składek zebrały 36.476 tysięcy złotych, a wypłaciły: tytułem odszkodowań, prowizyj i kosztów administracyjnych 28.484 tysiące, czyli uzyskały saldo dodatnie w kwocie 7,99 milionów złotych.

Ponieważ jednak w myśl przepisów o kontroli ubezpieczeń, rezerwy z ubezpieczeń zawartych w Polsce, muszą być lokowane

¹⁾ Przewodnik Ubezpieczeniowy Nr. 12 i 22 z r. 1933.

²⁾ Polska Gospodarcza Nr. 21 z r. 1933.

³⁾ Nr. 108, 292 z r. 1933 i Nr. 5 z r. 1934.

⁴⁾ Wacław Albrycht, Rozwój i stan Ubezpieczeń w Polsce w latach 1924—1930, Warszawa 1933. — Jan Adam Jeziorański „Ubezpieczenia od ognia w Polsce”. (Odpowiedź na powyższą broszurę W. Albrychta), Warszawa 1934.

w papierach procentowych polskich, względnie w nieruchomościach lub innych aktywach położonych w Polsce, przeto towarzystwa zagraniczne wykazują zaledwie 493 tysiące⁵ w aktywach, a 10.802 tysięcy złotych w pasywach.

Powyższe dwa zestawienia stwierdzają — mówi autor — że „zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe są czynnikiem obciążającym dochód gospodarstwa narodowego i jednocześnie zwiększającym zadłużenie Polski”.

Bardziej skomplikowane są rozrachunki reasekuracyjne krajowych zakładów, z których prywatne reasekurują około 80% sumy ubezpieczeniowej, publiczne zaś 10 do 60%, pozostawiając resztę na własne ryzyko.

Autor wymienia pozycje, które wchodzą do reasekuracji biernej i czynnej, zestawia wyniki jednej i drugiej i stwierdza, że saldo ujemne tych transakcyj wynosi 3,37 milj. złotych na niekorzyść Polski.

Obie powyższe pozycje zaczepta w wydawanym przez siebie austriackim roczniku ubezpieczeń prof. Lengyel⁵) i zanacza, że metoda użyta przez p. Smereka uwzględnia w obliczeniu tylko szkody, prowizje i koszty administracji, nie uwzględnia jednak takich pozycyj rachunkowych jak oprocentowanie kapitałów, fluktuacja aktywów, dubiosa, odpisy oraz co najważniejsze, przyrost rezerwy składki, który sam przez się powinienby wynieść więcej, aniżeli obliczone saldo w kwocie 7,79 milj. Te same braki znajduje prof. Lengyel w metodzie obliczania salda biernego w interesie reasekuracyjnym w kwocie 3,37 milj. złotych i dlatego stwierdza, że obie te cyfry nie mogą dać „prawdziwego obrazu rzeczywistych stosunków w tej dziedzinie”.

Z braków tych zresztą zdawał sobie p. Smerek sprawę, gdyż w opracowaniu bilansu płatniczego za rok następny przyznał, że „zakłady zagraniczne dzięki obowiązkowi lokowania w Polsce rezerw ubezpieczeniowych są czynnikiem przypływu kapitałów i zadłużenia Polski w stosunku do zagranicy”, i nie podnosi już zarzutu, umieszczonego w poprzednim roczniku kwartalnika, jakoby zakłady krajowe i zagraniczne przeprowadzały swe operacje „z wynikiem ujemnym dla gospodarstwa narodowego”.

Liga Narodów ogłosiła w r. 1930 bilanse płatnicze wielu krajów. O ile w bilansach tych uwzględniono ubezpieczenie, zestawia

⁵) Assekuranz - Jahrbuch, tom 52, Wiedeń 1933 — rozprawa Prof. S. I. Lengyel'a: „Der Einfluss des Versicherungswesens auf die internationalen Zahlungsbilanzen” str. 231 i n.

prof. Lengyel odnośnie cyfry w tabeli, z której wynikałoby, że bilanse płatnicze Niemiec, Austrii, Finlandji, Francji i Kanady są dodatnie, Czechosłowacji i Węgier stale ujemne, zaś reszty krajów, a więc Bułgarii, Łotwy, Litwy, Polski i Stanów Zjednoczonych wykazują wprawdzie nieznaczne wahania, ale wyrównują się w przecięciu lat.

W wykazie Ligi Narodów nie figurują ważne w międzynarodowych obrotach ubezpieczeniowych kraje jak Anglja, Włochy, Szwajcarja. Pochodzi to stąd, że nie ogłaszają one albo wcale bilansów płatniczych, albo jak Anglja nie uwzględniają w nich ubezpieczeń.

Jako ostateczny wynik gospodarczej interpretacji zbadanego materiału uważa autor, że tylko niektóre państwa wykazują stale jak np. Szwajcarja albo Wielka Brytania dodatnie wyniki eksportu usług ubezpieczeniowych, w innych krajach Europy i w Ameryce łaćńskiej jest wpływ ubezpieczenia na bilans płatniczy albo bardzo nieznaczny, albo zmienny albo wyrównuje się w szeregu lat.

Z reguły wpływ ten bywa przeceniany! Pamiętać bowiem należy, że ubezpieczenie jest transakcją długotrwałą. Tworzy ono wyrównanie ryzyka nie tylko obiektywnie i terytorjalnie, ale i czasowo, wobec czego nie można działania obrotów ubezpieczeniowych badać w jednym lub kilku latach lecz tylko w ciągu dłuższego okresu lat w przecięciu.

Tymczasem zebrane materiały nie dają takiego przeglądu za dłuższy okres czasu, „statystyki odnoszą się do jednego roku lub niewielu lat i oczywiście mogą wykazać co najwyżej tendencje rozwoju, ale nie mogą dać konkretnych wyników. Do tego dodać należy błędy metod badania”.

„W bezpośrednim interesie mają zagraniczne towarzystwa swoje placówki w kraju, płacą w kraju conajmniej takie same podatki i opłaty, co zakłady krajowe, używają krajowych sił pracowniczych, ponoszą w kraju koszty administracyjne, słowem przeprowadzają całą działalność w kraju.”

Autor kończy teni, że koncesjonowaną bezpośrednią działalnością zagranicznych zakładów ubezpieczeń, możnaby porównać nie z importem towarów, lecz raczej z krajową filją zagranicznego koncernu przemysłowego, która tworząc część gospodarstwa krajowego nie wykazuje żadnej analogji do importu zagranicznych towarów.

Dalsze objaśnienia tych spraw w odniesieniu do stosunków ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych w Polsce podaje p. J. A. Jeziorański, naczelny dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubez-

pieczeń w broszurze „Ubezpieczenia od ognia w Polsce” (Warszawa 1934 r.).

Głównym celem broszury p. J. jest wprawdzie obrona prywatnych zakładów ubezpieczeń przed bardzo wieloma zarzutami p. W. Albrychta, dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, nie mniej jednak odparcie tych oskarżeń daje autorowi możliwość wyjaśnienia także takich błędów i niedomagań asekuracji w Polsce, jakie podniósł p. Smerek, a zbijał prof. Lengyel.

Zarzuty dyr. Albrychta dotyczące zbyt wysokiej reasekuracji biernej, a bardzo małej czynnej zakładów prywatnych i ich zależności finansowej od zagranicy paruje p. Jeziorański argumentem że marża zysku, osiąganego przez zagranicę z reasuracji akcyjnych krajowych zakładów wynosi 1,36% (za normalną uważa się 5%) i „jest tak skromna, że przy mniejszej moglibyśmy wogóle nie znaleźć pokrycia reasekuracyjnego”. Odnośnie zaś do zależności finansowej od zagranicy przytacza cały szereg przemysłów, będących w rękach obcego kapitału i stwierdza, że przyczyną tego stanu rzeczy jest brak własnego kapitału, który spowodował władze nadzorcze do koncesjonowania zależnych od zagranicy zakładów.

„Obecne położenie wytworzone zostało w stu procentach zarządzeniami i wymaganiami władz państwowych”, które „udzieliły koncesyj zakładom zagranicznym, a ostatnią z nich wydały w roku 1933”.

„Władze domagały się, byśmy reasekurowali i od spełnienia tego warunku uzależniały wydanie pozwolenia na działalność, co ostatni raz miało miejsce w lutym 1932”. Autor wyjaśnia dalej, że w ciągu siedmioletnia omawianego przez pana Albrychta, przekazano „gotówką zagranicę około 13 milionów złotych, czyli prawie 2 miliony rocznie”. „Te dwa miliony złotych stanowią premję, jaką Polska płaci zagranicznej reasekuracji za pewność, że w razie katastrofalnych szkód ogniowych polskie życie gospodarcze nie będzie narażone na straty wskutek niemożności terminowego otrzymania za pogorzele”. „Trudno — konstatuje autor — Polska nie posiada dotychczas asekuracji dość silnej na to, by nawet jako całość mogła bez pomocy zagranicy podjąć się pokrycia wielkich ryzyk przemysłowych, których w Polsce jest znaczna ilość.”

W omawianym okresie 1924—1930 ponieśli zresztą reasekuratorzy znaczne straty na reasekuracji działu gradowego, a zdaje się także i transportowego i dlatego ostatnie słowo o wpływie rea-

sekuracji na bilans płatniczy będzie można wypowiedzieć po uwzględnieniu wszystkich działów ubezpieczeń, co może uda się autorowi wykonać przy innej sposobności.

Tymczasem stwierdza p. J., że „nikt nie zdaje sobie sprawy jak wielkie sumy zostały poświęcone przez zagranicznych akcjonariuszy na organizację interesu w Polsce i na pokrywanie ponoszonych strat”.

„Żadnej wątpliwości jednak niema, że idzie o kilkadziesiąt milionów złotych i to poza samym kapitałem akcyjnym. Z sumy tej zwrócono już część, ale conajmniej 25% tej sumy (którą uważa się za tajemnicę handlową) pozostaje jeszcze w Polsce.”

„W większości zakładów kapitał zagraniczny doszedł do supremacji pośrednio wskutek zarządzeń władz rządowych, a mianowicie wskutek żądania uzupełnienia funduszy w najkrótszym czasie — co się jaskrawo zaznaczyło zwłaszcza w styczniu 1924 r. przy udzielaniu zezwoleń na ubezpieczenia dolarowe”.

„Polska asekuracja prywatna — przypomina p. Jeziorański — zatrudnia około 2.000 pracowników i około 6.000 agentów”, żywi zatem więcej niż kilkanaście tysięcy osób, a „los takiej ilości ludzi nie może być dla państwa obojętny!”

Za najważniejsze przyczyny niedomagań polskiej asekuracji uważa autor — małą objętość interesu, uszczuploną przysusę i monopolem na terenie 13 województw w dziale ubezpieczeń od ognia, złą strukturą polskiego portfela ogniowego, przeciążonego ryzykami przemysłowymi, złą wypłacalnością klienteli i małą dochodowość interesu ogniowego, na którym prywatne zakłady ogniowe, poniosły w omawianym 7-leciu przeszło 7 milionów straty (jak wykazuje jedna z tablic p. Albrychta).

W zakończeniu potępia autor broszurę p. Albrychta, bo „kto walczy z klerem, walczy z Kościołem, a kto walczy z Towarzystwami Ubezpieczeń, walczy z ideą ubezpieczeniową i dlatego praca p. A. nikomu korzyści nie przyniesie, a rozwojowi ubezpieczeń w Polsce tylko może zaszkodzić”.

Obok broszury dyr. Albrechta, w której autor nie szczędzi prywatnym zakładom (krajowym i zagranicznym) ostrej krytyki i dosadnych wyrażań, ukazał się w Przewodniku Ubezpieczeniowym artykuł d-ra Ulankiewicza, zawierający zarzut, że zakłady oddały w 3-leciu 1930—32 dobry interes zagranicy, a otrzymały stamtąd zły. „Jeżeli idzie o to 3-lecie — przyznaje dyr. Jeziorański — zarzut jest niewątpliwie słuszny, gdyż właśnie w latach 1930—32 tak się niefortunnie (czy fortunnie?) złożyło, że Polska

była bodaj jedynym krajem na świecie, gdzie interes asekuracyjny ogniowy przebiegał dobrze. Dawaliśmy więc aliment dobry, a otrzymaliśmy zły, ale już rok 1933 da zupełnie inny obraz."

Z przebiegu całej tej bardzo interesującej dyskusji wynika, że na autarkię w ubezpieczeniach nie możemy sobie narazie pozwolić.

Jedyne bowiem krajowe Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta”. Którego akcje znajdują się w posiadaniu naszych zakładów publiczno-prawnych i związków samorządowych, nie może zapewnić pełnego pokrycia reasekuracyjnego w kraju. Podstawy finansowe „Warty” są tak skromne w porównaniu z potężnymi zagranicznymi koncernami (kap. akc. 1 milj. złotych), a zbiór składki tak mały (około 15 milj. złotych rocznie), że sama „Warta” musi około $\frac{2}{3}$ swego portfela retrocedować t. j. reasekurować od siebie zagranicą.

Dalszy rozwój reasekuracji krajowej byłby więc poważnym środkiem zaradczym na wysoką reasekurację zagraniczną, ule na to trzeba długo czekać. Pozostaje jeszcze jako środek równie dobry duża reasekuracja czynna polskich zakładów ubezpieczeń i to da się prawdopodobnie z czasem osiągnąć.

Rozwiązanie wszystkich tych zagadnień związanych z asekuracją i reasekuracją polską widzi dyr. Jeziorański, którego kompetencje do oceny sytuacji na rynku ubezpieczeniowym jako prezesa Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce i członka Państwowej Rady Ubezpieczeniowej są niewątpliwe, w szczerą i abjektywną współpracę wszystkich zainteresowanych.

„Potrzeba — mówi — wielkiej pracy, wielkiego mozołu, autorytetu, taktu, wiadomości fachowych, ofiarności i dobrej woli, aby —wszystkie rozbieżne tendencje skoncentrować i zestrzelić w jedno ognisko”. Ale nie można tego zrobić „w atmosferze nieufności, niezyczliwości, a nawet nienawiści, z jaką prywatna asekuracja jest w niektórych kołach otoczona”.

„Jakikolwiek byłyby rzeczywiste czy urojone winy tej asekuracji, na tak nienawistne traktowanie przez pewne odłamy opinii, asekuracja ta nie zasłużyła” *.

Dr. C. Podleski (Poznań).

* Już po oddaniu niniejszej kroniki do druku doszła nas broszurka p. t. „Moja odpowiedź p. Jeziorańskiemu” napisana przez dyr. Albrychta, a zawierająca obok treści polemicznej także dalsze objaśnienia sprawy przerostu polskiej biernej reasekuracji. — Zaczęły również wychodzić odpowiedzi w Codziennej Gazecie Handlowej na rozpisaną przez redakcję ankietę w sprawie polityki ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej państwa i zakładów prywatnych.

Treść powyższych podana będzie w następnej kronice.

B. Kronika socjalna

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Treść : Odpowiedzialność cywilna a ubezpieczenia społeczne w b. dzielnicy pruskiej.

W zeszycie 2 roku XII (1932) kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna” poruszono w notatce p. t. „Odpowiedzialność cywilna a długoterminowe ubezpieczenie społeczne w b. dzielnicy pruskiej” zagadnienie pewnej kategorii spraw między pracobiorcami a pracodawcami, które nie przestały być aktualne mimo wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Sprawy, dotyczące okresu z przed 1 stycznia 1934 r., będzie należało rozstrzygać według zasad, omówionych w podanej wyżej notatce; natomiast przy rozpatrywaniu spraw późniejszych należy mieć na uwadze przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

I. Pierwszą grupę stanowiły spory, wynikające z niezgłoszenia do ubezpieczenia lub z nieopłacenia składek i utraty wskutek tego prawa do świadczeń. Dotychczas była ta kwestja załatwiona bezspornie tylko w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obecnie ustawa o ubezpieczeniu społecznym, wzorując się na przepisie art. 112 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), unormowała to zagadnienie w art. 219 «st. 1 ustalając odpowiedzialność pracodawcy za zgłoszenie i opłatę w całości składek, zagrażając niewykonanie tego postanowienia sankcjami karnymi (art. 272, ust. 2 i 228 ust. 2) a przedewszystkiem określając w art. 232 odpowiedzialność cywilną pracodawcy; w myśl tego ostatniego przepisu „w razie utraty przez ubezpieczonego lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia należnych za niego składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę równą wartości wszystkich świadczeń, jakie otrzymałby z tytułu swego ubezpieczenia, oraz wynagrodzić mu powstałe stąd szkody i straty”. Obliczenia świadczeń, których uprawnieni zostali pozbawieni, winna dostarczyć właściwa instytucja ubezpieczeń społecznych a właściwymi do roz-

strzygania sporów są sądy pracy a w odniesieniu do gospodarstw rolnych komisje rozjemcze, na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego — sądy powszechnie.

Wobec prawie dosłownego brzmienia nowego przepisu w porównaniu z przepisem art. 112 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1927 r. uwagi, podane (pod I ust. 1 i 2) w powołanej na wstępie notatce nie utraciły aktualnego znaczenia.

II. Jako drugą grupę traktowano odpowiedzialność cywilną równoległe do ubezpieczenia społecznego, a więc w przypadkach, gdy pracobiorca otrzymuje przewidziane w ustawie świadczenia. Tę kategorię spraw ustawa o ubezpieczeniu społecznym normuje w dwóch artykułach: 196 i 197, analogicznie do unormowania tej kwestji w ubezpieczeniu wypadkowym według ordynacji ubezpieczeniowej (w powołanej na wstępie notatce II ust. 5, 6 i 7). W myśl tych przepisów podzielono tę odpowiedzialność na dwie grupy, zależnie od tego, czy chodzi o pracodawców (art. 196) czy o inne osoby (art. 197). W przypadku pierwszym osoby, uprawnione do świadczeń, mogą żądać od pracodawcy wynagrodzenia szkody, wywołanej chorobą, niezdolnością do zarobkowania lub śmiercią tylko wówczas, gdy ta choroba, niezdolność do pracy lub śmierć została spowodowana przez pracodawcę lub jego zastępcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika; odpowiedzialność pracodawcy ogranicza się do kwoty, o którą wynagrodzenie, należne w myśl ogólnych przepisów prawa, przewyższa świadczenia, należne z tytułu ubezpieczenia. (Oдноśnie regresu instytucji ubezpieczeniowej do pracodawcy p. poniżej pod III). W przypadku drugim, a więc gdy chodzi o osoby trzecie (poza pracodawcą lub jego zastępcą) roszczenie, przysługujące w myśl ogólnych przepisów prawa uprawnionemu do świadczeń, poszkodowanemu na skutek spowodowania przez te osoby choroby, niezdolności do zarobkowania lub śmierci (w danym przypadku brak oczywiście warunku działania rozmyślnego lub zaniedbania specyficznych obowiązków), przechodzi z samego prawa na właściwe instytucje ubezpieczeń społecznych do wysokości należnych od tych instytucji świadczeń; nie ogranicza to praw poszkodowanego do dochodzenia przeciw tym osobom dodatkowego odszkodowania do wysokości kwoty, o którą

wynagrodzenie, należne poszkodowanemu w myśl ogólnych przepisów prawa, przewyższa świadczenia, należne z tytułu ubezpieczenia. Jak z powyższego wynika, stan dotychczasowy, dotyczący ubezpieczenia wypadkowego, nie uległ zmianie a jedynie został uogólniony, obejmując również inne rodzaje ubezpieczenia społecznego.

III. Wreszcie trzecia grupa spraw: odpowiedzialność pracodawcy wobec instytucji ubezpieczeniowej, na zasadzie przepisów ustaw ubezpieczeniowych. Również w tym przypadku dotychczasowy stan prawny (p. III notatki, powołanej na wstępie), obejmujący wyłącznie ubezpieczenie wypadkowe, pozostał niezmienny a tylko rozszerzony na inne gałęzie ubezpieczenia społecznego. W myśl bowiem art. 195 ustawy o ubezpieczeniu społecznym pracodawca jest obowiązany zwrócić właściwej instytucji ubezpieczenia społecznego równowartość świadczeń, udzielonych ubezpieczonemu, oczywiście jedynie w tym przypadku, gdy prawo do świadczeń powstało wskutek rozmyślnego działania pracodawcy lub jego zastępcy albo zaniedbania obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym polepszyła zatem i umocniła stanowisko pracownika, umożliwiając i ułatwiając mu dochodzenie szkód, wynikłych z niezgłoszenia do ubezpieczenia lub nieopłacania w całości lub w części należnych składek. Należy zaznaczyć, że niebezpieczeństwo utraty praw do świadczeń zostało — w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym — zmniejszone, jeśli chodzi o ubezpieczenie emerytalne robotników (w innych gałęziach ubezpieczenia społecznego obecny stan nie uległ zasadniczej zmianie), ponieważ w myśl art. 155 ustawy o ubezpieczeniu społecznym uznaje się za tygodnie składowe te tygodnie, za które składki zostały nie tylko uiszczone lecz również wymierzone, w razie więc prawidłowego zgłoszenia do ubezpieczenia i wymierzenia składek przez ubezpieczalnię społeczną, ubezpieczony nabywa prawa do świadczeń bez względu na opłacenie składki przez pracodawcę. Tak więc ustawa o ubezpieczeniu społecznym przeprowadziła konsekwentnie zasadę ubezpieczenia, zapewniając świadczenia z instytucji ubezpieczenia społecznego a w tych przypadkach, gdy instytucja ta byłaby wolna od zobowiązania, od pracodawcy, który naruszył przepisy o obowiązku ubezpieczenia.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

C. Kronika samorządowa

SAMORZĄD ZIEMSKI.

Treść: Ustrój i organizacja samorządu, kursy dla sekretarzy gminnych, kursy dla inspektorów samorządu gminnego, sprawy: gospodarki samorządowej, budżetowe, finansowe, funduszu pożyczkowo-oszczędnościowego oraz uproszczenie administracji samorządowej.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23. III. 1932 roku wywołała wydanie całego szeregu rozporządzeń wykonawczych Ministra Spraw Wewnętrznych oraz okólników, wyjaśniających jej postanowienia jak również rozporządzeń, dotyczących wykonania różnych kwestyj, powierzonych do wykonania Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Z ogólnych rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, dotyczących samorządu ziemskiego należy wymienić: I rozporządzenie wykonawcze z dnia 9. 10. 1933 r. (Dz. U. Nr. 80 poz. 577) oraz II rozp. z 15. 12. 1933 r. (Dz. U. Nr. 100 poz. 769). W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy samorządowej pozostają okólniki M. S. W. Nr. 51 a, b, c, z 22. 5. 1933 r., Nr. 61 (a, b, c, d) z 22. 6. 1933 r. oraz Nr. 98 z 14. 10. 1933 r.

Ze specjalnych rozporządzeń należy wymienić rozporządzenie z dnia 17. 10. 1933 r. w sprawie częściowego zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych zw. samorządowych (Dz. U. Nr. 83 poz. 605). Rozporządzenie powyższe dotyczy ziem wschodnich b. zaboru rosyjskiego.

W sprawach wyborczych wydane zostały rozporządzenia dotyczące:

1. regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw centralnych i wschodnich (z 17. 10. 1933 r. Dz. U. Nr. 83 poz. 606),

2. regulaminu wyborów sołtysa i podsołtysa na obszarze województw centralnych i wschodnich (z 23. 10. 1933 r. Dz. U. Nr. 83 poz. 608),

3. regulaminu wyborczego do rad gminnych na obszarze województw centralnych i wschodnich (z 17. 11. 1933 r. Dz. U. Nr. 92 poz. 711) oraz

4. regulaminu wyborczego do zarządu gminnego na obszarze województw centralnych i wschodnich (z 1. 1. 1934 r. Dz. U. Nr. 2 poz. 6).

Na podstawie powyższych rozporządzeń dokonane zostały wybory do rad gromadzkich, sołtysów i podsołtysów, radnych gminnych oraz członków zarządów gminnych. W związku z wyborami członków zarządów gminnych pozostaje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie kwalifikacyj kandydatów na wójtów zawodowych, ogłoszone w Dz. U. 1934, Nr. 13, poz. 108. Wybory o jakich wyżej mowa w województwach południowych i zachodnich odbędą się dopiero po utworzeniu na tych obszarach gmin zbiorowych co prawdopodobnie nastąpi w myśl art. 103 ustawy samorządowej w roku 1935.

W związku z pracami mającymi na celu utworzenie w całym Państwie gmin zbiorowych — powstają prace, mające na celu przygotowanie kadr sekretarzy gminnych do przyszłych gmin zbiorowych. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o kwalifikacjach kandydatów na sekretarzy gminnych, wymaga od tych ostatnich dosyć wysokich kwalifikacyj (co najmniej 6 klas gimnazjum, 3 lata praktyki oraz egzamin praktyczny — tylko na okres przejściowy przewidziane są pewne odstępstwa od tej zasady). W obecnej chwili we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie odbywają się kursy 3 miesięczne dla kandydatów na sekretarzy gminnych, którzy po 3 miesięcznej specjalnej praktyce w gminach zbiorowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego zdawać będą egzamin praktyczny z nauk i umiejętności jakie będą niezbędne sekretarzom gminnym w ich pracy. Większość kandydatów, którzy zostali przyjęci na kursy posiadają wykształcenie w zakresie co najmniej gimnazjum 8 kl. lub równorzędne zawodowe. Z chwilą utworzenia w województwach południowych i zachodnich gmin zbiorowych, dawne gminy jednostkowe na tych obszarach przekształcone zostaną w gromady, którym ustawa samorządowa przyznaje prawo do samorządu. Z uwagi na powyższe w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych prowadzone są prace, dotyczące przepisów o gospodarce gromad.

Celem przygotowania inspektorów samorządu gminnego województw południowych i zachodnich do sprawowania nadzoru nad gminą zbiorową, Związek powiatów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych urządził w dniach od 23 października do 11 listopada 1933 r. specjalny w tym celu kurs, na który przybyło 84 powiatowych inspektorów samorządu gminnego. Program kursu o 96 godzinach wykładów obejmował wykłady z ustroju samorządu, działalności gminy, skarbowości, budżetowości, rachunkowości i biurowości gminnej.

W sprawach, dotyczących gospodarki samorządowej wypada zanotować zwołanie w dniu 10 października r. ub. przez Związek powiatów konferencji poświęconej sprawie wytyczenia programu pracy samorządu powiatowego w zakresie gospodarki drogowej. Na konferencji tej stwierdzono, że problem drogowy w Polsce winien być przesunięty znacznie wyżej niż dotąd w hierarchji potrzeb publicznych — z problemu tego należy uczynić sprawę ogólną państwową.

Duże znaczenie dla samorządu, a zwłaszcza gminnego posiada rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27. 10. 1933 o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej (Dz. U. Nr. 85 poz. 644). Rozporządzenie to, umarzając sumy należne państwowym zakładom leczniczym od związków samorządowych oraz od związków wspierania ubogich z tytułu kosztów leczenia ubogich chorym, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1932 r., wielu gminom wiejskim przyniosło w gospodarce samorządowej znaczne ulgi, bowiem zmniejszyło ciążące na gminach zobowiązania, których gminy częstokroć z braku dochodów płacić nie mogły. Cytowane rozporządzenie umarza również należności na rzecz publicznych zakładów opieki społecznej z tytułu zakładowej lub pozakładowej opieki społecznej o ile te należności powstały przed 1. 4. 1931 roku jak również upoważnia władze nadzorcze nad związkami samorządowymi i nad związkami wspierania ubogich do odraczania, rozkładania na raty, a nawet dalszego częściowego, w granicach do 75%. umarzania należności z tego tytułu, istniejących w dniu wejścia w życie powołanego rozporządzenia.

Bardzo ważnym odcinkiem pracy samorządu ziemskiego jest praca nad popieraniem rozwoju rolnictwa. W myśl wytycznych ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w 1928 r. polityka w zakresie popierania rolnictwa na obszarach poszczególnych powiatów należała do powiatowych związków samorządowych, których zadaniem było uzgadnianie i koordynowanie akcji popierania rozwoju rolnictwa prowadzonej przez różne organizacje. Wobec utworzenia w 1933 r. izb rolniczych na całym obszarze państwa, akcja o której wyżej mowa, przechodzi na izby rolnicze. Sprawie współpracy izb rolniczych z samorządem terytorjalnym poświęcone było pismo okólne M. S. W. z 28. 8. 1933 r. skierowane do Wojewodów, z pisma tego wynika że powiatowe związki samorządowe w zakresie pracy nad rozwojem rolnictwa będą musiały stosować się do wytycznych ustalanych przez poszczególne izby rolnicze.

W sprawach budżetowych związków samorządowych należy wymienić wydanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pisma okólnego do Wojewodów z dnia 13. 12. 1933 r. Nr. S. 11/7/5 w sprawie ustalania i zatwierdzania preliminarzy związków samorządowych na rok 1934/35. W piśmie tem Ministerstwo zwraca uwagę na konieczność stosowania nadal w całej rozciągłości dotychczasowych wskazań oszczędnościowych.

W sprawie finansów samorządowych należy zanotować wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1933 r. (Dz. U. Nr. 84 poz. 613) zmieniającego ustawę z; 20. 3. 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich w tym kierunku, że termin obowiązywania tej ustawy do dnia 31. 3. 1934 r. został skreślony, a tem samem przedłużona została jej moc.

Fundusz pożyczkowo-zapomogowy, który jest jedynem prawie źródłem kredytu dla związków samorządowych oraz dla gmin miejskich na dzień 1. 1. 1934 r. liczył: 23.314.000 zł, z tego wydano — pożyczek krótkoterminowych 14.561.000 zł, — pożyczek długoterminowych 8.081.000 zł. — Zapomóg związkom samorządowym od początku istnienia funduszu zapomogowego wydano na sumę 3.476.000 zł.

Prace Min. Spraw Wewnętrznych nad uproszczeniem i usprawnieniem administracji gminnej trwają nadal, rezultatem tych prac było wydanie w roku ubiegłym nowej instrukcji kancelaryjnej dla urzędów gmin wiejskich. Instrukcja ta weszła w życie z dniem 1. 1. 1934 r., ułatwi ona w znacznym stopniu pracę urzędom gminnym.

*Rad min P. Typiak(Warszawa)**

SAMORZĄD MIEJSKI

Treść: Wybory samorządowe. Finanse miejskie. Rola Funduszu Pracy w gospodarce miast. Budownictwo mieszkaniowe. Organizacja przedsiębiorstw miejskich.

Znajdujemy się w okresie wyborów do organów samorządu miejskiego na podstawie nowej ustawy samorządowej. Do wspomnianej ustawy wydane zostały dwa rozporządzenia wykonawcze, rozwijające jej postanowienia w najbardziej istotnych kwestjach i przytem głównie w takich kwestjach, które mają ścisły związek z wyborami, ukonstytuowaniem się nowych władz miejskich i rozpoczęciem przez nich działalności. Ponadto wydane zostały w formie rozporządzeń regulaminy wyborcze do rad miejskich w mia-

stach województw poznańskiego i pomorskiego oraz województw południowych, tudzież rozporządzenie, zawierające regulamin wyborczy do zarządów miejskich (magistratów) w tychże województwach.

Dotychczas przeprowadzone zostały już wybory w miastach województw poznańskiego i pomorskiego z wyjątkiem małych miasteczek i w znacznej części miast województw południowych.

Statystyki, ilustrującej wyniki tych wyborów, narazie jeszcze niema.

Należy się spodziewać w niedługim czasie ukazania się rozporządzeń, zawierających odnośne regulaminy wyborcze dla miast województw centralnych i wschodnich, a następnie zarządzenia wyborów w tych miastach tudzież w pozostałych miastach innych województw. Prekluzyjny termin zarządzenia wyborów oznaczony w ustawie samorządowej (13 lipca 1934 r.) przesunięty, zdaje się, nie będzie; możliwe, że wybory przeprowadzone zostaną nawet nieco wcześniej.

Nowe władze miejskie obejmą więc wszędzie w krótkim już czasie rządy, mając przed sobą trudne zadanie ze względu na ciężki stan finansów miast.

W sytuacji finansowej miast nic, a przynajmniej niewiele na lepsze się zmieniło. Pod wpływem konieczności życiowej stale stosuje się metodę zaciskania pasa, to znaczy zmniejszania budżetu i to kosztem już zaniechania wykonywania przez samorząd swych zadań.

W szeregu miast nastąpił względny spokój, jeżeli chodzi o codzienne troski, wywoływane naporem prywatnych wierzycieli.

Niektóre z miast doszły do porozumienia ze swymi wierzycielami i bądź zlikwidowały najwięcej uciążliwe zobowiązania, otrzymując znaczne bonifikaty (do 50% należności), bądź też przy pewnej wpłacie uzyskały prolongatę regulowania swych zobowiązań, a nawet obniżenie umownych odsetek.

Znaczną pomoc w takich przypadkach daje miastom Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, pochodzący z potrąceń części dochodów należnych miastom i administrowany przez Polski Bank Komunalny.

Aczkolwiek coroczne nowe wpływy na ten fundusz wynoszą tylko około 4 milionów zł, to jednak w obecnych warunkach odgrywa on z powodzeniem rolę pogotowia ratunkowego.

Inne miasta uzyskały względny spokój przez wzięcie ich, w obronę przed prywatnymi wierzycielami, którzy przed wydaniem odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z ro-

ku 1932, stwarzali w niektórych przypadkach groźbę całkowitego zahamowania biegu gospodarki miejskiej (zajmowanie taboru miejskiego, biurek, maszyn do pisania i t. p.).

Pewien spokój nastąpił więc jeśli chodzi o prywatnych wierzycieli. Środki, przy pomocy których ten względny spokój został osiągnięty, są oczywiście tylko paljatywem, mającym tę ujemną stronę, że znaczne sumy zostały wyjęte z obrotu gospodarczego i nadal są zamrożone w miastach, na czym cierpią warsztaty pracy.

Pomimo względnego spokoju na tym odcinku miasta mają inne poważne trudności w gospodarce finansowej, wypływające z istniejących ich zobowiązań wobec publicznych instytucyj.

Ulgi zastosowane już w spłacie tych zobowiązań, a przede wszystkim obniżenie odsetek, nie rozwiązały w wielu miastach zagadnienia ich spłaty. To też miasta domagają się uregulowania postępowania przynajmniej przy zajmowaniu ich dochodów z tytułu takich zobowiązań. Wysunięty jest mianowicie postulat ustalenia dopuszczalnej normy zajęcia dochodów miejskich i pozostawiania zawsze części dochodów na zaspokojenie codziennych potrzeb.

Sprawą poprawy finansów komunalnych czynniki rządowe nie przestają się zajmować. Nad tern pracuje obecnie specjalna Komisja przy Prezydium Rady Ministrów. Nieodzownym i pierwszym warunkiem przeprowadzenia poprawy finansów miast powinno być zaniechanie na pewien okres czasu dalszego przerzucania nowych zadań na samorząd i zmniejszania jego uprawnień finansowych. Postulat ten jest na czasie, bowiem w związku z wprowadzeniem nowych zasad uposażenia funkcjonariuszów państwowych samorząd znów ma zmniejszone dochody z podatku dochodowego.

Pewne ożywienie w gospodarce miast wprowadza Fundusz Pracy łącznie z Funduszem Inwestycyjnym.

Działalność tego Funduszu może w pewnym stopniu wywrzeć dodatni wpływ na gospodarkę finansową miast, gdyż udziela on pomocy m. in. na wykończenie rozpoczętych inwestycyj, jak również na rozszerzenie istniejących urządzeń, o ile przez, to zwiększa się ich rentowność.

Na rok 1934/35 przewidywane jest na roboty w miastach z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego ok. 23.000.000 zł. W sumie lej partycypować będzie ok. 100 miast. Ważną rzeczą dla miast jest to, że Fundusz Pracy, chcąc stworzyć podstawę do racjonalnie przeprowadzanych inwestycyj w miastach, rozpoczyna od r. 1934/35 finansowanie prac nad sporządzeniem planów pomiarowych i planów zabudowania. Na najbliższy rok na ten cel przeznaczona jest suma 1 milion zł.

O ile chodzi o Fundusz Pracy, to rozważana jest obecnie sprawa zwiększenia jego środków bez dodatkowych obciążeń ludności i stworzenia kilkuletniego planu gospodarczego, aby uniknąć rozproszkowania środków.

Sprawą dużej wagi jest dla miast sprawa budownictwa mieszkaniowego. Na rok 1934/35 przewiduje się na ten cel ze środków publicznych, dysponowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego ok. 40 milionów zł, z czego ok. 24.000.000 zł ma być przeznaczony na drobne budownictwa mieszkaniowe, ok. 9.000.000 zł na wykończenie budynków mieszkalnych i przytem nawet takich, które dotychczas nie były finansowane ze środków Funduszu; ok. 2,5 miliona zł przeznaczają się na remonty domów i ok. 900.000 zł na przebudowę dużych mieszkań na małe. Pozostałe około 4 miliony zł ma być przeznaczony na przygotowanie terenów budowlanych.

Z Funduszu Inwestycyjnego projektuje się zużyć w r. 1934/35 ok. 5 milionów zł na akcję budowy tanich mieszkań robotniczych. Dla prowadzenia tej akcji, a nawet do budowy na własny rachunek ma być powołana do życia specjalna spółka z udziałem wyłącznie czynników publicznych pod nazwą „Towarzystwo Osiedli Robotniczych”.

Pilną sprawą staje się unormowanie gospodarki przedsiębiorstw komunalnych wogóle, a miejskich w szczególności.

Na podstawie nowej ustawy samorządowej rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu może być unormowane postępowanie samorządowych organów ustrojowych w sprawie tworzenia, prowadzenia i likwidacji przedsiębiorstw samorządowych. Celem takiego rozporządzenia powinno być zapobieganie z jednej strony zbyt pospiesznemu nieprzemyślanemu i nie opartemu na dokładnej kalkulacji tworzeniu nowych przedsiębiorstw, z drugiej likwidowaniu przedsiębiorstw. Rzeczą dużej wagi będzie również znalezienie przez to rozporządzenie złotego środka jeżeli chodzi o stosunek przedsiębiorstwa do całej administracji miejskiej, zwłaszcza na tle czerpania dochodów przedsiębiorstwa na potrzeby ogólno-miejskie.

Pod tym względem daje się zaobserwować z jednej strony takie zjawisko, że przedsiębiorstwa miejskie, zwłaszcza, zaś monopolistyczne przedsiębiorstwa posiadają na podstawie istniejących statutów zbyt może dużą niezależność finansową od miasta, przeżywającego trudności finansowe, a z drugiej znów strony ma miejsce nieraz zupełnie nieuregulowany stosunek finansowy przedsiębiorstwa do administracji miejskiej, co ujemnie odbija się na działalności przedsiębiorstwa. *Dyr. M Porowski (Warszawa).*